



BARTOSZ WÓJCIK

Muzeum Historii Polski

Rzeczywiste „barwy walki”. Działalność zbrojna podziemia komunistycznego na obszarze dystryktu radomskiego Generalnego Gubernatorstwa w świetle dokumentów niemieckich (sierpień–grudzień 1944 r.)

ABSTRACT

The issue of the armed communist underground's activity in the final phase of the German occupation of the Radom District of the General Government has been widely covered in the literature. While this phenomenon was significantly exaggerated before 1989, in the past three decades, there has been a dominant tendency to downplay it. The article attempts to assess the actual outcomes of the armed efforts undertaken by the People's Army and the Soviet units cooperating with it, based on preserved German documents.

Z końcem lipca 1944 r., po osiągnięciu przez ofensywę sowiecką linii Wisły, punkt ciężkości działań partyzanckich na okupowanych ziemiach polskich przeniósł się do dystryktu radomskiego Generalnego Gubernatorstwa (dalej: GG). Miejscami szczególnej aktywizacji działań zbrojnych podziemia stały się Kielecczyzna, a także południowo-wschodnie powiaty przedwojennego województwa łódzkiego. To w tych rejonach, na bliskim zapleczu frontu, swoje oddziały koncentrować zaczęły wówczas Armia Krajowa (dalej: AK), nieuznający jej zwierzchnictwa odłam Narodowych Sił Zbrojnych (dalej: NSZ), stopniowo zatracające autonomię organizacyjną Bataliony Chłopskie

(dalej: BCh), wreszcie kluczowa z perspektywy podjętych rozważań komunistyczna Armia Ludowa (dalej: AL).

Problematyka zbrojnej aktywności AL i współdziałających z nią oddziałów sowieckich na terenie dystryktu radomskiego GG doczekała się już dość obszernej literatury. Mankamentami publikacji dotyczących rzeczzonego zagadnienia niezmiennie pozostawały jednak: bazowanie przede wszystkim na źródłach polskich oraz silne, rzutuujące zarówno na warstwę faktograficzną, jak i interpretacyjną, nacechowanie emocjonalne – afirmatywne w przypadku stanowiących pokąźną większość prac wydanych przed przełomem ustrojowym 1989 r., natomiast wyraźnie negatywne w przypadku stosunkowo nielicznych wydawnictw późniejszych¹. Autorzy tych pierwszych latami wyolbrzymiali wymiar aktywności zbrojnej AL, konsekwentnie kreując ją – zgodnie z ówczesnym zapotrzebowaniem politycznym – na awangardę i główną siłę antyniemieckiego podziemia. Z kolei przedstawiciele drugiego ze wspomnianych nurtów heroicznym wizjom z okresu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (dalej: PRL) przeciwstawiali negację, często otwarcie dążąc do skompromitowania, karykaturując lub marginalizując nawet faktyczne osiągnięcia podziemia komunistycznego.

Tymczasem w odniesieniu do aktywności zbrojnej prosowieckiego nurtu podziemia znacznie bliższy rzeczywistości, wolny od motywowanych ideologicznie retuszy obraz odtworzyć pozwalają wytwarzane na bieżąco, a przez badaczy problemu dotąd albo traktowane wybiórczo, albo po prostu ignorowane dokumenty niemieckie z zakresu „zwalczania band” na interesującym nas obszarze. Rzecz jasna nie jest to materiał

¹ Do istotniejszych, a przy tym reprezentatywnych dla obu wspomnianych nurtów publikacji podejmujących tę problematykę należą: Józef Bolesław Garas, *Oddziały Gwardii Ludowej i Armii Ludowej 1942–1945* (Warszawa: Wyd. Ministerstwa Obrony Narodowej, 1962); Ryszard Nazarewicz, *Nad górną Wartą i Pilicą* (Warszawa: Wyd. Ministerstwa Obrony Narodowej, 1964); Bogdan Hillebrandt, *Partyzantka na Kielecczyźnie 1939–1945* (Warszawa: Wyd. Ministerstwa Obrony Narodowej, 1970); Mieczysław Wieczorek, *Armia Ludowa 1944–1945* (Warszawa: Wojskowy Instytut Historyczny, 1984); Piotr Gontarczyk, *Polska Partia Robotnicza. Droga do władzy 1941–1944* (Warszawa: Wyd. Fronda, 2006); Maciej Krawczyk, „Ani polska, ani robotnicza. PPR i Gwardia (Armia) Ludowa”, w *Polska Walcząca. Historia Polskiego Państwa Podziemnego*, z. 11 (Warszawa: Wydawnictwo Bellona, Edipresse, 2015). Nie sposób w tym kontekście pominąć także skompilowanego z materiałów stawiających podziemie komunistyczne w niekorzystnym świetle, trzytomowego wyboru źródeł: Marek Jan Chodakiewicz, Piotr Gontarczyk i Leszek Żebrowski, oprac., *Tajne oblicze GL-AL i PPR. Dokumenty*, t. 1–3 (Warszawa: Wyd. Burchard Edition, 1997–1999). Niejako w odpowiedzi na te ostatnie publikacje ukazała się wreszcie, wprawdzie bogata źródłowo, ale powielająca wiele z wprowadzonych do obiegu przed 1989 r. mitów, praca: Nazarewicz, *Armii Ludowej dylematy i dramaty* (Warszawa: Oficyna Drukarska MR, 1998).

pozbawiony mankamentów – luk, braków czy niekonsekwencji, ale dla oceny rezultatów aktywności podziemia wydaje się kluczowy². Mowa tu o meldunkach dziennych i okresowych raportach:

- Dowództwa Okręgu Wojskowego GG *Wehrmachtu* (*Wehrkreiskommando Generalgouvernement*, dalej: WK GG), w połowie września 1944 r. przemianowanego na Dowództwo Obszaru Tyłowego (*Befehlshaber im Heeresgebiet Generalgouvernement*, dalej: BH GG), stanowiącego administrację wojskową GG³;
- Wydziału Obce Armie Wschód (*Fremde Heere Ost*, dalej: FHO) przy Naczelnym Dowództwie Wojsk Lądowych (*Oberkommando des Heeres*, dalej: OKH), analizującego bieg wydarzeń na froncie wschodnim i jego zapleczu;
- 9 Armii *Wehrmachtu* (*Armeeoberkommando 9*, dalej: AOK 9), obsadzającej linię frontu wzdłuż północnego odcinka zachodniej granicy dystryktu radomskiego GG;
- 4 Armii Pancernej *Wehrmachtu* (*Panzerarmeeoberkommando 4*, dalej: Pz. AOK 4), obsadzającej linię frontu wzdłuż środkowego i południowego odcinka zachodniej granicy dystryktu radomskiego GG;
- Wyższego Dowódcy SS i Policji (*Höhere SS- und Polizeiführer*, dalej: HSSPF) w GG, równoległe do struktur wojskowych nadzorującego zwalczanie podziemia na newralgicznym obszarze tyłowym frontu;
- radomskiego urzędu Dowódcy Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa (*Kommandeur der Sicherheitspolizei und des SD im Distrikt Radom*, dalej: KdS Radom), odpowiadającego za antypartyzanckie działania policyjne w dystrykcie⁴.

Wykorzystane w artykule materiały WK GG, BH GG oraz FHO dostępne są w formie elektronicznej w zasobach *Bundesarchiv Abteilung Militärarchiv* we Fryburgu Bryzgowijskim. Dokumenty AOK 9 i Pz. AOK 4 dotyczące zwalczania ruchu partyzanckiego pochodzą

² Więcej o specyfice tych źródeł, zob. Bartosz Wójcik, „W kręgu mitu dwóch wrogów. Aktywność bojowa Brygady Świętokrzyskiej Narodowych Sił Zbrojnych na terenie Generalnego Gubernatorstwa w świetle dokumentów *Wehrmachtu*”, *Przegląd Historyczno-Wojskowy* 25 (76), nr 1 (287) (2024): 169, [https://doi.org/10.32089/WBH.PHW.2024.1\(287\).0005](https://doi.org/10.32089/WBH.PHW.2024.1(287).0005).

³ Sprawozdawczość dzienna i okresowa WK GG została udostępniona polskiemu czytelnikowi za sprawą wydawnictwa źródłowego *Walka zbrojna i działalność polskiego ruchu oporu w świetle dokumentów niemieckich*, red. Janusz Gmitruk i Piotr Matusak (Warszawa: Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, 2018). Niestety opracowanie materiału pozostawia wiele do życzenia, zawiera też różnego rodzaju braki i błędy.

⁴ Za okazaną pomoc w dotarciu do dokumentów KdS Radom dziękuję dr. Marcinowi Przeglętcę, pracownikowi Biura Badań Historycznych Instytutu Pamięci Narodowej.

natomiast z cyfrowych zbiorów waszyngtońskiego *National Archives and Records Administration*. Z kolei policyjne meldunki HSSPF oraz KdS Radom, niezwykle cenne, bo pozwalające weryfikować, a niekiedy uzupełniające sprawozdawczość wojskową, pochodzą odpowiednio z zasobów *Bundesarchiv Abteilung Berlin-Lichterfelde* oraz warszawskiego archiwum Instytutu Pamięci Narodowej.

Zbrojne podziemie komunistyczne i jego aktywizacja w dystrykcie radomskim GG

Armia Ludowa została powołana 1 stycznia 1944 r. w wyniku przekształcenia działającej w latach 1942–1943 Gwardii Ludowej (dalej: GL). Formalnie stanowiła siłę zbrojną Krajowej Rady Narodowej (dalej: KRN) – utworzonego równolegle, konkurencyjnego dla politycznych struktur Polskiego Państwa Podziemnego (dalej: PPP), konspiracyjnego ośrodka władzy, pozornie grupującego szereg środowisk lewicowych, ale w praktyce zdominowanego i kontrolowanego przez komunistyczną Polską Partię Robotniczą (dalej: PPR).

Zasadniczą cechą wyróżniającą AL na tle innych formacji podziemnych była, wynikająca z jej proveniencji, jednoznacznie prosowiecka orientacja przejawiająca się polityczno-militarną dyspozycyjnością wobec ZSRR. Podziemie komunistyczne otwarcie kwestionowało zarówno mandat legalnych władz polskich przebywających na uchodźstwie, jak i integralność ziem wschodnich RP, które w latach 1939–1941 znalazły się pod okupacją sowiecką. Głosiło przy tym odmienną od niepodległościowego nurtu podziemia z AK na czele koncepcję walki zbrojnej – komuniści już od pierwszych miesięcy istnienia GL odrzucali ideę działań ograniczonych⁵, oszczędzania sił i przygotowywania się na

⁵ Znamienne, że ten radykalizm podziemia komunistycznego ujawnił się dopiero po napaści Niemiec na ZSRR. W latach 1939–1941 na terytorium GG i ziem wcielonych do Rzeszy istniało wprawdzie kilka efemerycznych, działających niezależnie od siebie, grup konspiracyjnych wywodzących się z dawnej, zlikwidowanej jeszcze przez Komitet Wykonawczy Międzynarodówki (dalej: Komintern) w 1938 r., Komunistycznej Partii Polski (dalej: KPP) oraz jej pochodnych. Ich aktywność sprowadzała się jednak *de facto* do wydawania kilku niszowych, nawet jak na warunki wczesnej konspiracji, tytułów prasowych i sporadycznych odezw. Dość niejasne, a w obliczu zawiązanej u progu wojny współpracy niemiecko-sowieckiej i wynikającej z niej dezorientacji komunistów, którą wzmagał brak kontaktu z Kominternem – niekiedy wręcz sprzeczne ze sobą pozostawały też postulaty tych środowisk, zob. Eugeniusz Duraczyński, „Ugrupowania lewicy rewolucyjnej”, w *Polski czyn zbrojny w II wojnie światowej. Polski ruch oporu 1939–1945*, red. Kazimierz Sobczak (Warszawa: Wyd. Ministerstwa Obrony Narodowej, 1988), 119–127.

generalne starcie, jakim miało być powstanie powszechne wywołane w momencie spodziewanego załamania III Rzeszy. W zamian konsekwentnie postulowali eskalację bieżącej akcji zbrojnej, za cel stawiając sobie destabilizację sytuacji na tyłach frontu wschodniego i utrudnianie Niemcom zaopatrywania walczących tam wojsk. Możliwie szybkie postępy Armii Czerwonej w ich optyce miały bowiem prowadzić nie tylko do uwolnienia Polski spod okupacji niemieckiej, ale zarazem umożliwić cieszącemu się stosunkowo niewielkim poparciem społecznym obozowi komunistycznemu uchwycenie władzy.

Tak fundamentalne różnice natury ideowo-politycznej generowały permanentny konflikt między podziemiem komunistycznym a strukturami PPP. Dodatkowo zaostrzając na sytuację wpływało zjawisko wysokiego – ponadprzeciętnego na tle innych formacji – stopnia demoralizacji cechującego część oddziałów zbrojnych nurtu prosowieckiego⁶. W rezultacie lokalnie dochodziło nawet do przypadków wzajemnych ataków i fizycznego eliminowania przeciwników. W skali kraju konflikt, co do zasady, ograniczył się jednak do zmagania wywiadowczo-propagandowych i ostatecznie, w przeciwieństwie do tego, co stało się w okupowanej Jugosławii, nie przerodził się – choć poważne nadzieje z takim scenariuszem wiązał niemiecki aparat bezpieczeństwa⁷ – w otwartą, zbrojną

⁶ Więcej na ten temat zob. Michał Jan Bednarczyk, „Funkcjonariusze partyjni musieli przeżyć z czegoś żyć». Polityka finansowa i działalność rabunkowa Polskiej Partii Robotniczej w okresie II wojny światowej”, *Koło Historii*, nr 24 (2019): 161–176. Istotny dla tej specyfiki był fakt, że tworzone już w 1942 r., nim akcją partyzancką zaczęły rozwijać organizacje niepodległościowe, leśne oddziały GL, obok osób „spalonych”, uciekinierów z gett czy obozów dla jeńców sowieckich, przyciągały także ludzi – niekiedy już wcześniej związanych z ruchem komunistycznym – o przeszłości kryminalnej.

⁷ Włodzimierz Borodziej, *Terror i polityka. Policja niemiecka a polski ruch oporu w GG 1939–1944* (Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX, 1985), 81. Orędownikiem eskalowania konfliktów wewnętrznych w łonie podziemia, zwłaszcza pomiędzy nacjonalistami i komunistami, a tym samym odciążania niewydolnego okupacyjnego aparatu bezpieczeństwa, był SS-*Hauptsturmführer* Paul Fuchs odpowiedzialny za zwalczanie ruchu oporu właśnie w KdS Radom. Z czasem idea ta zyskiwała jednak kolejnych zwolenników. Na ostatniej stronie – niestety jedynej zachowanej – obszernego, 29-stronicowego opracowania na temat polskiego podziemia z pierwszej połowy 1944 r., które wyszło już spod ręki samego SS-*Brigadeführera* Waltera Bierkampa, dowódcy *Sicherheitspolizei* (dalej: Sipo) i *Sicherheitsdienst* (dalej: SD) w GG, znalazła się charakterystyczna *pointa*: „Podstawowym zadaniem Sipo musi być zatem maksymalne zaostrzenie wzajemnej walki o władzę między poszczególnymi organizacjami polskiego ruchu oporu wszędzie tam, gdzie jest to możliwe, a tym samym osłabianie ich w walce z Niemcami, zgodnie z zasadą: *divide et impera*”, zob. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej: AIPN), Der Kommandeur der Sicherheitspolizei und des SD für den Distrikt Radom (dalej: KdS Radom), GK 105/48/B, Polski ruch oporu. Opracowanie

konfrontację pomiędzy siłami komunistycznymi a strukturami Polskiego Państwa Podziemnego z AK na czele⁸.

Zasięg terytorialny struktur zbrojnych AL właściwie ograniczał się do ziem Polski centralnej, a jej organem kierowniczym było Dowództwo Główne ze sztabem, któremu podlegało sześć obwodów terenowych podzielonych na mniejsze okręgi. Przez szeregi organizacji w sumie przewinęło się łącznie ponad 5 tys. partyzantów, a więcej niż trzecia część z nich działała na terenie Obwodu AL III Radomsko-Kieleckiego właściwie pokrywającego się terytorialnie z kluczowym w kontekście podjętych rozważań dystryktem radomskim GG.

Dominującą grupę w szeregach AL stanowili chłopci – pochodzący głównie ze zubożałych wsi i wiążący nadzieje z patriotyczno-rewolucyjną retoryką podziemia komunistycznego⁹. Wyraźnie wyższy niż w innych formacjach był tu również odsetek obywateli polskich

(fragment) Dowódcy Policji Bezpieczeństwa w GG na temat politycznych celów polskiego ruchu oporu, Krakau, b.d., 29.

⁸ Inaczej, najostrzej, ukształtowały się stosunki pomiędzy GL/AL i NSZ, która to formacja w zasadzie od swojego powstania latem 1942 r. otwarcie wzywała do fizycznej rozprawy z komunistami, czyniąc z tego postulatu priorytet na okres okupacji niemieckiej. Szczególne natężenie konflikt osiągnął w dystryktach lubelskim i radomskim GG, przy czym o ile w pierwszym przypadku można mówić o powtarzającej się okresowo – niekiedy także z udziałem lokalnych struktur AK – wzajemnej wymianie uderzeń, o tyle w przypadku Kielecczyny trudno dostrzec analogiczną symetrię. Skala poniesionych strat, znacznie przekraczająca stosunek 1:10 na niekorzyść komunistów, wskazuje wyraźnie, że stroną ofensywną i eskalującą były tu struktury NSZ, które w drugiej połowie 1943 r. właśnie na gruncie antykomunistycznym podjęły nawet współpracę z lokalnymi urzędami Sipo, co z czasem spowodowało interwencję zaniepokojonego rozwojem sytuacji warszawskiego Dowództwa NSZ, zob. Wójcik, „Kreacje i rzeczywistość. Działalność Brygady Świętokrzyskiej NSZ na terenie GG w świetle dokumentów niemieckich”, *Historia bez kitu*, dostęp listopad 4, 2024, <https://www.historiabezkitu.pl/strefa-nauki/kreacje-i-rzeczywistosc-dzialalnosc-brygady-swietokrzyskiej-nsz-na-terenie-generalnego-gubernatorstwa-w-swietle-dokumentow-niemieckich-bartosz-wojck/>; Jacek Andrzej Młynarczyk, „Pomiędzy współpracą a zdradą. Problem kolaboracji w Generalnym Gubernatorstwie: próba syntezy”, *Pamięć i Sprawiedliwość* 14, nr 1 (2009): 108–109.

⁹ Nazarewicz, *Armii Ludowej*, 251. O specyfice komunistycznej strategii propagandowej zob. Waldemar Handke, *Na pokładzie «Korwety» 1940–1944. Referat 999 Wydziału Bezpieczeństwa i Kontrwywiadu Oddziału II Komendy Głównej Armii Krajowej i jego dokonania* (Warszawa: Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, 2023), 162. Na problem popularności komunistycznej partyzantki wśród młodzieży wiejskiej długo przed powołaniem AL uwagę zwracał kontrwywiad AK. W raporcie z października 1942 r. stwierdzano na przykład: „Reakcja wsi na działalność GL. Wypada na ogół dodatnio. [...] Młodzież, zorganizowana przeważnie w organizacjach niepodległościowych, rwie się do akcji czynnej, twierdząc, że przeciąganie się wojny leży w interesach szlachty, która chce utrzymać pańszczyznę, wprowadzoną przez Niemców [sic!]. GL zyskuje szerokie koła zwolenników. Chłopi twierdzą, że «to jest przynajmniej organizacja, bo nie obiecują oni, że będą bić Niemców, ale ich biją»”, *ibid.*, 46.

pochodzenia żydowskiego, uciekinierów z gett, którzy na ogół nie mogli liczyć na przyjęcie w szeregi organizacji niepodległościowych¹⁰. Zarysował się on pomimo tego, że niektóre oddziały AL – wbrew wezwaniom własnego zaplecza, konsekwentnie nawołującego do udzielania Żydom pomocy – dopuszczały się mordów o charakterze antysemitycznym¹¹. Komunistyczne podziemie zbrojne zasilali ponadto zbiegli z niewoli jeńcy sowieccy i dezterterzy ze wschodnich formacji kolaboracyjnych w służbie Rzeszy, a od połowy 1944 r. także specjalnie przeszkolone i przerzucane na tyły frontu wschodniego grupy wywiadowcze i dywersyjne, złożone zarówno z Polaków jak i Sowieców.

W takich okolicznościach wczesnym latem 1944 r. punkt ciężkości zbrojnej aktywności podziemia komunistycznego zaczął przesuwac się z terenu Lubelszczyzny, dokąd zbliżała się już Armia Czerwona, na Kielecczynę i szerzej – obszar dystryktu radomskiego GG. Zjawisko to nie uszło uwadze niemieckiego aparatu okupacyjnego. Przykładowo, w raporcie miesięcznym WK GG z 5 lipca 1944 r. oceniano: „Znamienny jest notowany od początku roku wzrost liczby napadów w dystrykcie kieleckim [sic!]. W ciągu ostatniego miesiąca bandyci dokonali tam 2718 napadów, podczas gdy w tym samym czasie na terenie lubelskiej Nadkomendantury Polowej tylko 2035. Wynika to zapewne z rosnącego wpływu komunistycznego ruchu oporu i przesunięcia do obszarów na zachód od Wisły band sowieckich”¹². Z kolei dwa dni później, podczas zorganizowanej na Wawelu narady gubernatorów dystryktów

¹⁰ Robert Szuchta i Piotr Trojański, *Zrozumieć Holocaust* (Warszawa: Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu, Ośrodek Rozwoju Edukacji, 2012), 249; Stanisław Meducki, „Walka o życie. Żydzi w organizacjach konspiracyjnych podczas okupacji niemieckiej (1939–1944)”, w *Żydzi i Wojsko Polskie w XIX i XX w.*, red. Tomasz Domański i Edyta Majcher-Ociesa (Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej, 2020): 225–228.

¹¹ Przykładowo wczesnym latem 1944 r. w okolicach Ilży na tle antysemitycznym oraz rabunkowym zamordowanych zostało prawdopodobnie kilkanaście osób pochodzenia żydowskiego, ukrywających się przed Niemcami. Serii mordów dokonali aelowcy, którzy wcześniej – przedstawiając się jako środowisko lewicującej inteligencji wiejskiej – samowolnie opuścili szeregi ZWZ-AK, a wkrótce utworzyć mieli przywoływaną niejednokrotnie w dalszej części artykułu 2 Brygadę AL „Świt”, zob. Joanna Tokarska-Bakir, „Proces Tadeusza Maja. Z dziejów oddziału AL „Świt” na Kielecczyźnie”, *Zagłada Żydów. Studia i materiały*, nr 7 (2011), 170–209, <https://doi.org/10.32927/zsim.782>.

¹² Bundesarchiv Abteilung Militärarchiv we Fryburgu Bryzgowijskim (dalej: BA-MA), Militärbefehlshaber im Generalgouvernement (dalej: MiGG), RH 53-23/66, Lage im Generalgouvernement im Monat Juni 1944, Krakau, 7 VII 1944 r., 211. Podana tu liczba napadów obejmowała wszystkie incydenty, włącznie z najdrobniejszymi rabunkami, odnotowane przez administrację okupacyjną. Wystąpienia bezpośrednio uderzające w struktury tej ostatniej stanowiły ok. 10% ogółu.

GG dotyczącej zwalczania ruchu oporu, gubernator radomski Ernst Kundt alarmował: „W ostatnich tygodniach [na podległym mi terenie] nasiliły się zamachy na Niemców przeprowadzane przez grupy terrorystyczne i wzrosła liczba wywoływanych przez nie zakłóceń komunikacyjnych, zwłaszcza na liniach Kolei Wschodniej, przy czym linia w kierunku Ostrowca [Świętokrzyskiego] wysadzana jest nieustannie. Grupy te nie poprzestają jednak na dywersji, lecz usiłują grabić amunicję z transportów na własne potrzeby. Siły wroga rozproszyły się na terenie całego dystryktu, dążąc do wcielania w swe szeregi okolicznych mężczyzn, a tym samym zwiększania liczebności w celu natężenia swych działań. Nie sposób już teraz odróżnić komunistycznego ruchu oporu od nacjonalistycznego. Bandy komunistyczne są wprawdzie mniej liczne, ale lepiej uzbrojone. W dystrykcie radomskim rozwój wypadków wskazuje na to, że wytworzy się tu sytuacja taka, jaka aktualnie panuje w dystrykcie lubelskim”¹³.

Niemcy trafnie odczytywali ruchy i zamiary komunistycznych oddziałów – wcześniej aktywnych głównie na Lubelszczyźnie – ale po zachodniej stronie Wisły, od wielu miesięcy znajdujących się w impasie. Jednak z perspektywy początku lipca 1944 r. przeceniali jeszcze ich wpływ na wzmożenie aktywności zbrojnej podziemia w dystrykcie radomskim GG. Za zdecydowaną większość istotniejszych wystąpień antyniemieckich, odnotowanych tam u progu lata, odpowiadały bowiem jeszcze oddziały AK i BCh¹⁴. Jednak w przeciagu

¹³ National Archives and Records Administration (dalej: NARA), Diary of Hans Frank, Governor General of Occupied Polish Territories, T992/R12, Volume: 36, Arbeitssitzung mit den Gouverneuren im Grünen Zimmer, Krakau, 7 VII 1944 r., 203. Określenie „nacjonalistyczny ruch oporu” (używane wymiennie z terminem „narodowo-polski ruch oporu”) w nomenklaturze niemieckiej odnosiło się do ogółu podziemia niepodległościowego, niezależnego od Moskwy. Tym samym obejmowało nie tylko organizacje o rodowodzie faktycznie nacjonalistycznym, ale także, a właściwie przede wszystkim, stanowiącą najpoważniejszą siłę zbrojną w okupowanym kraju AK.

¹⁴ Do takich zaliczyć możemy: potyczkę z obławą policyjną pod Bobrownikami 1 czerwca (AK), gdzie Niemcy stracili pięciu zabitych i sześciu rannych, BA-MA, MiGG, RH 53-23/65, Tagesmeldung, Krakau, 2 VI 1944 r., 28; napad na placówkę żandarmerii w Ręcznie w nocy z 11 na 12 czerwca (AK) – odpowiednio sześciu zabitych i 11 rannych, ibid., Tagesmeldung, Krakau, 14 VI 1944 r., 43; atak na stację kolejową w Suchedniowie 23 czerwca (AK) – siedmiu zabitych i pięciu rannych, ibid., Tagesmeldung, Krakau, 25 VI 1944 r., 58; rozbita więzień w Końskich 6 czerwca (uwolniono 65 osób, AK) oraz w Busku Zdroju 10 czerwca (uwolniono aż 281 osób, BCh), ibid., Tagesmeldungen, Krakau, 7 VI, 14 VI 1944 r., 34, 43; wreszcie spalenie 3 wagonów wyposażenia dla *Wehrmachtu* pod Ludynią 13 czerwca (AK), ibid., Tagesmeldung, Krakau, 15 VI 1944 r., 45. Oddziały AL faktycznie przyczyniły się jednak w tym okresie do wzrostu liczby akcji dywersyjnych na liniach kolejowych, zwłaszcza we wschodniej części dystryktu.

kilku kolejnych tygodni prognozy o wzmożeniu działań partyzantki komunistycznej na rzeczonym obszarze miały zacząć się spełniać.

Partyzantka komunistyczna pomiędzy sierpniem a grudniem 1944 r.

Momentem wyraźnej intensyfikacji aktywności zbrojnej AL na terenie dystryktu radomskiego GG był początek sierpnia 1944 r. Właśnie wtedy, po uprzedniej zmianie dowódcy obwodu¹⁵, partyzancka formacja – co realnie wpłynęło na poziom wyszkolenia i uzbrojenia – zaczęła otrzymywać regularne wsparcie wyspecjalizowanego w akcji dywersyjnej Polskiego Sztabu Partyzanckiego, dotąd podległego bezpośrednio dowództwu sowieckiemu, lecz z końcem lipca włączonego w ramy ludowego Wojska Polskiego. Przede wszystkim jednak powołano i skoncentrowano w rejonie na północ od Kielc, w lasach suchedniowskich oraz radoszyckich, 1 Brygadę AL Ziemi Kieleckiej oraz 2 Brygadę AL „Świt”. Proces koncentracji i przekształcania drobniejszych sił w większe jednostki kontynuowano w kolejnych tygodniach, formując także 3 Brygadę AL im. gen Józefa Bema¹⁶, a wreszcie specyficzne, bo składające się tylko w nieznaczej części z Polaków, głównie zaś z obywateli sowieckich

¹⁵ Miejsce odwołanego Andrzeja Adryana ps. „Felek” jeszcze w czerwcu zajął Mieczysław Moczarski ps. „Mietek”, uprzednio dowodzący Obwodem AL II Lubelskim, w którym aktywność dywersyjna oddziałów komunistycznych wiosną 1944 r. osiągnęła duże natężenie. Postawionym przed nim zadaniem było analogiczne rozwinięcie akcji zbrojnej na Kielecczyżynie, zob. Wieczorek, *Armia Ludowa*, 94. Wspomnienia Moczarskiego zatytułowane „Barwy walki”, wydane i wielokrotnie wznawiane w latach sześćdziesiątych oraz siedemdziesiątych, stały się jedną z kanonicznych pozycji peerelowskiej polityki historycznej, kształtujących pożądaną przez komunistyczne władze obraz partyzanckiego wysiłku i spektakularnych osiągnięć AL, zob. Grzegorz Wołowicz, „Barwy walki” i polska droga do socjalizmu”, w *Rok 1966. PRL na zakręcie*, red. Katarzyna Chmielewska, Grzegorz Wołowicz i Tomasz Żukowski (Warszawa: Instytut Badań Literackich, 2014), 39–68.

¹⁶ Co ciekawe, o ile kierujący obwodem Moczarski był przedwojennym funkcjonariuszem KPP, o tyle podobnej przeszłości nie mieli dowódcy poszczególnych brygad. Henryk Połowniak ps. „Zygmunt”, dowodzący 1 Brygadą AL był przedwojennym podoficerem rezerwy Wojska Polskiego i weteranem kampanii wrześniowej, a z podziemiem komunistycznym związał się dopiero w 1942 r. Z kolei dwoma kolejnymi zgrupowaniami, 2 Brygadą „Świt” i 3 Brygadą im. Bema, dowodzili odpowiednio Tadeusz Maj ps. „Łokietek” oraz Bolesław Boruta ps. „Hanicz”, wywodzący się dla odmiany z AK, której szeregi z czasem opuścili. Ten ostatni był wprawdzie przed wojną skazany za związki z KPP, ale na początku wojny, jeszcze przed podporządkowaniem się ZWZ-AK, współtworzył lokalne struktury podziemia narodowego w okolicach Radomska, a do samej GL przeszedł z polecenia swych akowskich przełożonych, zob. Ksawery Jasiak, „Boruta Bolesław 1906–1976”, w *Radomszczański Słownik Biograficzny*, red. Grzegorz Mieczyski, t. 1 (Radomsko: Polskie Towarzystwo Historyczne, 2017), 19.

zbiegłych z niewoli i dezertów ze wschodnich formacji kolaboracyjnych, 10 Brygadę AL „Zwycięstwo” i 11 Brygadę AL „Wolność”¹⁷.

Jako że priorytetem partyzantki komunistycznej miała być dywersja kolejowa, każdej z nich przydzielono konkretne rejony operowania, obejmujące linie komunikacyjne ważne z punktu widzenia zaopatrywania frontowych jednostek Pz. AOK 4 i AOK 9. I tak 1 Brygada AL Ziemi Kieleckiej – z czasem wsparta przez brygady „Zwycięstwo” i „Wolność” – odpowiadać miała za destabilizację sytuacji komunikacyjnej w rejonie Kielce – Skarżysko-Kamienna – Końskie; 2 Brygada AL „Świt” w rejonie Kielce – Jędrzejów – Włoszczowa; z kolei 3 Brygada AL im. Bema w rejonie Częstochowa – Końskie – Piotrków Trybunalski¹⁸.

W rzeczywistości, co było zjawiskiem typowym dla sił partyzantycznych bez względu na proveniencję polityczną, brygadami jednostki te pozostawały tylko z nazwy jedynie ze względów propagandowych. W ich ramach podziemie komunistyczne wystawiło bowiem łącznie nie blisko 20 tys., jak wskazywałyby regulaminowe stany pięciu brygad, lecz ok. 2 tys. ludzi, co i tak czyniło AL drugą pod względem liczebności po AK siłę zbrojną w dystrykcie radomskim GG. Zasadniczym politycznym zadaniem partyzantki komunistycznej było stworzenie przeciwwagi dla podziemia niepodległościowego i zabezpieczenie przygotowywanej do ujawnienia prosowieckiej administracji, podporządkowanej KRN i świeżo powołanemu w Lublinie quasi-rządowi – Polskiemu Komitetowi Wyzwolenia Narodowego (dalej: PKWN). Z kolei naczelnym celem militarnym oddziałów AL, współpracujących z różnego rodzaju dywersyjnymi i zwiadowczymi grupami sowieckimi, była destabilizacja sytuacji na niemieckich tyłach, a tym samym odciążenie jednostek Armii Czerwonej broniących uchwyconych na Wiśle przyczółków: sandomierskiego, puławskiego i warecko-magnuszewskiego.

Zapoczątkowane w pierwszej dekadzie sierpnia 1944 r. i kontynuowane w kolejnych miesiącach działania bojowe partyzantki komunistycznej w dystrykcie radomskim GG podzielić można na trzy zasadnicze etapy:

¹⁷ Wieczorek, *Armia Ludowa*, 211. Poza wspomnianymi brygadami na terenie dystryktu operowały dwa niezależne oddziały AL: oddział Tadeusza Grochala „Tadka Białego”, od lipca 1944 r. działający wspólnie z sowieckim oddziałem kpt. Iwana Karawajewa „Iwana Iwanowicza”, a także oddział Stanisława Olczyka ps. „Garbaty”.

¹⁸ Ibid., 218.

- sierpniowy, charakteryzujący się prowadzoną z dużym natężeniem, choć rozproszonymi siłami, akcją dywersyjną wymierzoną głównie w niemieckie transporty kolejowe i infrastrukturę, a także działaniami nękającymi w postaci improwizowanych zasadzek. W tym czasie przeciwdziałanie ze strony niemieckiej było jeszcze względnie słabe;
- wrześniowy, charakteryzujący się porównywalnym natężeniem dywersji kolejowej, ale zarazem – wobec wyraźnego wzmocnienia sił niemieckich w dystrykcie, a także zintensyfikowania tzw. zbrojnej dekomunizacji przez Brygadę Świętokrzyską NSZ¹⁹ – dążeniem do koncentracji oddziałów. *Novum* wynikającym z przyjętej taktyki były w tym okresie duże, angażujące nawet całość poszczególnych zgrupowań, starcia z niemieckimi obławami;
- październikowo-grudniowy, charakteryzujący się najpierw znacznym osłabieniem, a w końcu ograniczeniem do minimum aktywności bojowo-dywersyjnej wskutek poniesionych strat i pogarszających się warunków pogodowych. W tym okresie doszło do kolejnych starć z niemieckimi obławami, a większość oddziałów – wobec impasu na froncie i narastającej dominacji sił okupacyjnych – została z czasem zdemobilizowana lub przedostała się na wschodnią stronę linii frontu.

Na tak wysokim poziomie ogólności obraz wyłaniający się z dokumentów niemieckich właściwie pokrywa się z wersją utrwaloną w historiografii peerelowskiej. Przynajmniej bardzo ogólne potwierdzenie w sprawozdawczości *Wehrmachtu* i Sipo znajdują też niemal wszystkie ważniejsze akcje, wystąpienia i starcia partyzancki komunistycznej, do jakich doszło pomiędzy sierpniem a grudniem 1944 r.

Konfrontacji z niemiecką dokumentacją w wielu przypadkach nie wytrzymują jednak kluczowe dla interpretacji i oceny poszczególnych zdarzeń detale, takie jak okoliczności, przebieg, rezultat, a wreszcie bilans poniesionych przez obie strony strat. Procesowi propagandowej mitologizacji uległy zwłaszcza tzw. wielkie bitwy partyzanckie z września 1944 r., przez aparat komunistyczny latami przedstawiane jako wprowadzie krwawe, ale zwycięskie walki, będące ukoronowaniem antyniemieckiego wysiłku AL. Wyraźnie wyolbrzymione zostały także mierzone w stratach osobowych konsekwencje dywersji na liniach kolejowych. Dość wspomnieć, że według relatywnie zachowawczych ustaleń publikowanych w ostatnich dwóch dekadach PRL – historiografia

¹⁹ Wójcik, „W kręgu”, 177.

komunistyczna oczywiście ewoluowała, w apogeum kultu czynu partyzanckiego AL przypadającym na lata sześćdziesiąte, w obiegu pojawiały się w tym kontekście liczby znacznie większe – straty osobowe zadane Niemcom przez partyzantkę komunistyczną w samym tylko dystrykcie radomskim GG pomiędzy sierpniem a grudniem 1944 r. przekraczać miały wyraźnie liczbę 1 tys. zabitych i rannych, przy analogicznych własnych na poziomie ok. 300 ludzi²⁰. Jednocześnie oddziałom AL przypisano ok. 100 udanych akcji dywersji kolejowej. O ile ta druga konstatacja w stosunkowo niedużym stopniu odbiegała od rzeczywistości – podziemie komunistyczne faktycznie priorytetowo traktowało dezorganizację szlaków komunikacyjnych na zapleczu frontu i odnosiło na tym polu sukcesy – o tyle pierwszą, w świetle sprawozdawczości struktur okupacyjnych, nawet dopuszczając ewentualne jej niedoszacowania, trudno rozpatrywać inaczej niż w kategoriach konstruktu propagandowego.

Aktywność zbrojna AL w meldunkach niemieckich. Sierpień. Działania nękające i bitwa o szynę

Za moment rozpoczęcia tzw. bitwy o szynę – jak w historiografii komunistycznej określano intensywną akcję dywersji kolejowej podjętą w dystrykcie radomskim GG latem 1944 r. – uznać należy noc z 8 na 9 sierpnia. Wtedy to pododdział 1 Brygady AL zaatakował pociąg towarowy pod miejscowością Występa, na linii Kielce – Skarżysko-Kamienna. W rezultacie wykoleiła się lokomotywa oraz 13 wagonów, spośród których cztery doszczętnie spłonęły, a ruch na istotnej strategicznie trasie – w obliczu intensywnych walk na niedalekich przyczółkach – został zablokowany na 17 godzin. Ponadto zginęło trzech żołnierzy *Wehrmachtu* z ochrony pociągu²¹. Do końca miesiąca komuniści przeprowadzili ponad 40 ataków na niemieckie transporty, z których blisko 30 zakończyło się wykolejeniem, uszkodzeniem lub spalaniem przynajmniej części składu.

²⁰ Tak wysoka liczba wyeliminowanych przeciwników w żadnej publikacji nie pada wprost, ale do podobnych szacunków doprowadzi zsumowanie danych o olbrzymich stratach ponoszonych rzekomo przez Niemców w poszczególnych walkach z oddziałami AL, podawanych przez różnych badaczy tej problematyki. Zob. np.: Nazarewicz, *Ziemia Radomszczańska w walce 1939–1945* (Warszawa: Książka i Wiedza, 1973), 164; Wieczorek, *Armia Ludowa*, 217–246; Bogdan Hillebrandt, „Kielecczyzna”, 833–839.

²¹ AIPN, KdS Radom, GK 105/32/A, Tägliche Ereignismeldung, Radom, 9 VIII 1944 r., 65; BA-MA, MiGG, RH 53-23/65, Tagesmeldung, Krakau, 10 VIII 1944 r., 115.

Jednocześnie – co charakterystyczne, a zarazem sprzeczne z licznymi przekazami partyzanckimi, często wyolbrzymiającymi konsekwencje podobnych uderzeń – zaledwie w czterech przypadkach Niemcy zgłosili bezpowrotne straty w ludziach²².

Do bardziej spektakularnych akcji tego typu należały:

- wykolejenie 12 sierpnia przez pododdziały 2 Brygady AL pociągu amunicyjnego *Wehrmachtu* w pobliżu stacji Kielce Herbskie. Następnie aelowcy wysadzili w powietrze 13 wagonów z pociskami moździerzowymi, uszkadzając 17 kolejnych. W wyniku akcji zginął niemiecki kapral oraz dwóch *reichsdeutschów* z załogi pociągu. Przerwa w ruchu trwała 14 godzin²³;
- wykolejenie 18 sierpnia przez pododdział tejże 2 Brygady AL lokomotywy i 6 wagonów pociągu towarowego w pobliżu Włoszczowy. W wyniku akcji zginęło dwóch, a rannych zostało trzech żołnierzy *Wehrmachtu* z obstawy transportu. Jeden z torów linii Częstochowa – Kielce został zablokowany na 11 godzin²⁴;
- szereg uderzeń 1 i 2 Brygady AL, a także Batalionu AL im. Józefa Bema²⁵, jednocześnie na trzech liniach kolejowych: Kielce – Skarżysko-Kamienna, Częstochowa – Kielce oraz Częstochowa – Koluszki w dniach 20–22 sierpnia. W ich rezultacie wykolejono 3 parowozy i z górą 20 wagonów, a łączna przerwa w ruchu na poszczególnych liniach wynosiła ponad 50 godzin²⁶;
- zaatakowanie 24 sierpnia przez pododdziały 2 Brygady AL transportu towarowego pod Rykoszynem na linii Częstochowa – Kielce. Wykolejono 2 parowozy i 8 wagonów, a poważnie uszkodzona linia kolejowa została zablokowana na 30 godzin²⁷;

²² Warto zastrzec, że przypadków takich mogło być więcej. W niektórych niemieckich meldunkach dotyczących ataków mających – według przekazów komunistycznych – wiązać się z niemieckimi stratami osobowymi, kwestię ewentualnych zabitych czy poszkodowanych pominięto.

²³ AIPN, KdS Radom, GK 105/32/A, Tägliche Ereignismeldung, Radom, 12 VIII 1944 r., 77; BA-MA, MiGG, RH 53-23/65, Tagesmeldung, Krakau, 12 VIII 1944 r., 118.

²⁴ AIPN, KdS Radom, GK 105/32/A, Tägliche Ereignismeldung, Radom, 18 VIII 1944 r., 91; BA-MA, MiGG, RH 53-23/65, Tagesmeldung, Krakau, 18 VIII 1944 r., 124.

²⁵ W sierpniu formalnie nie było jeszcze 3 Brygady AL im. Józefa Bema. Wkrótce, 8 IX 1944 r., miała ona zostać powołana właśnie na bazie wspomnianego tu batalionu, zob. Garas, *Oddziały*, 252.

²⁶ BA-MA, MiGG, RH 53-23/65, Tagesmeldung, Krakau, 20–24 VIII 1944 r., 127–130.

²⁷ AIPN, KdS Radom, GK 105/32/A, Tägliche Ereignismeldung, Radom, 27 VIII 1944 r., 107; BA-MA, MiGG, RH 53-23/65, Tagesmeldung, Krakau, 25 VIII 1944 r., 131. Niemieckie meldunki przeczą wersji pochodzącej ze wspomnień partyzantów NSZ, następnie powielanej

- wysadzenie 26 sierpnia przez pododdziały Batalionu AL im. Bema transportu towarowego pod Teklinowem, na linii Częstochowa – Koluszki. Wykolejona została lokomotywa i 17 wagonów, z czego 6 uległo całkowitemu zniszczeniu, podobnie jak 80 metrów torowiska. Blokada linii trwała 24 godziny, po których uruchomiono ograniczony ruch wahadłowy²⁸.

Równolegle, w sierpniu 1944 r., oddziały AL przeprowadziły szereg drobniejszych wymierzonych w infrastrukturę kolejową akcji, polegających m.in. na niszczeniu aparatury i urządzeń stacyjnych, przerywaniu łączności czy rozkręcaniu szyn. Komuniści zerwali ponadto trzy mosty kolejowe – po jednym na liniach Kielce – Skarżysko-Kamienna, Koluszki – Skarżysko Kamienna oraz Kraków – Kielce²⁹. Znaczenie podjętej akcji podnosił fakt, że w tym samym czasie, zaledwie ok. 100 km na wschód od rejonu tak intensywnej akcji dywersyjnej, Niemcy przy poważnych problemach zaopatrzeniowych usiłowali zlikwidować uchwycone przez Armię Czerwoną przyczółki³⁰.

Nagły wzrost liczby ataków – zwłaszcza na strategicznej linii Kielce – Skarżysko-Kamienna – wywołał zaniepokojenie w sztabie Pz. AOK 4, wobec czego do zabezpieczenia jej Niemcy skierowali dodatkowe siły. „Największą aktywność bandy przejawiały na drogach i liniach kolejowych w rejonie Kielc i [Skarżyska-]Kamiennej. Osiągnięty w połowie miesiąca kulminacyjny punkt częstotliwości napadów wyraźnie zmalał z jego końcem, wskutek wzmocnienia ochrony odcinka przez skierowanie tam ochronnej jednostki kozackiej” – odnotowano w armijnym raporcie miesięcznym, poświęconym zwalczaniu ruchu partyzanckiego na tyłach frontu w sierpniu 1944 r.³¹ Także w sprawozdaniu HSSPF, wiążąc

przez bliskich podziemiemu narodowemu badaczy, jakoby pod Rykoszynem aelowcy zaatakowali i wykoleili pociąg osobowy z Polakami, po czym dokonali rabunku na ofiarach i wycofali się, nie udzielając poszkodowanym pomocy, zob. np. Marek Jan Chodakiewicz, *Narodowe Siły Zbrojne. „Zqb” przeciw dwu wrogom* (Warszawa: WAMA, 1994), 174; Gontarczyk, *Polska Partia Robotnicza*, 354–355; Wojciech Jerzy Muszyński, „Działania Brygady Świętokrzyskiej na Kielecczyźnie”, Dodatek specjalny Instytutu Pamięi Narodowej do *Niezależna Gazeta Polska*, sierpień 1, 2008, II.

²⁸ AIPN, KdS Radom, GK 105/32/A, Tägliche Ereignismeldung, Radom, 26 VIII 1944 r., 104.

²⁹ BA-MA, MiGG, RH 53-23/66, Lage im Generalgouvernement im Monat August 1944, Krakau, 4 IX 1944 r., 217–218.

³⁰ Henryk Stańczyk, „Walka o przyczółek sandomierski latem 1944 r.”, *Piotrkowskie Zeszyty Historyczne*, nr 3 (2001): 181–182.

³¹ NARA, Fourth Panzer Army (dalej: FPA), T313/R412, Monatsmeldung über Bandenlage im August 1944, b.m., 3 IX 1944 r., 1058.

wyraźny spadek poziomu bezpieczeństwa w dystrykcie radomskim GG z aktywizacją podziemia komunistycznego, zaznaczono: „Sowieckie [sic!] bandy przeprowadziły serię ataków na linie zaopatrzeniowe frontu, wysadzając tory kolejowe i ostrzeliwując pociągi. W szczególności ważna linia Katowice – Kielce – Radom [obejmująca odcinek między Kielcami a Skarżyskiem-Kamienną – B.W.] została w sierpniu wysadzona w powietrze 16 razy. Istotna linia kolejowa Koluszki – Skarżysko-Kamienna – Ostrowiec [Świętokrzyski] również była kilkukrotnie wysadzana”³². Z kolei w analogicznym raporcie miesięcznym WK GG bagatelizowano zagrożenie, konstatując, że sierpniowa aktywność „band” na frontowym zapleczu nie doprowadziła do poważniejszych zakłóceń³³. Wydaje się, że punktem odniesienia dla sztabowców tej struktury był nie tyle stan faktyczny, co – przyjęte z wyraźną ulgą – zdezaktualizowanie się scenariusza, którego dotychczas Niemcy obawiali się szczególnie: wizji nawiązania współpracy pomiędzy AK i AL, a następnie rozszerzenia trwającego już w Warszawie powstania na ziemie dystryktów radomskiego i krakowskiego GG. Jego realizacja mogłaby bowiem oznaczać nie tyle lokalne utrudnienia, co realny paraliż frontowego zaplecza³⁴.

Poza priorytetowymi działaniami z zakresu dywersji kolejowej oddziały AL i współdziałające z nią grupy sowieckie zniszczyły co najmniej pięć mostów drogowych³⁵. Miały też na koncie co najmniej kilka

³² Bundesarchiv Abteilung Berlin-Lichterfelde (dalej: BAB), Deutsche Polizeidienststellen in Polen (dalej: DPiP), R70-POLEN/76, I-c Bericht über die Bandenlage im Monat August 1944, Krakau, 10 IX 1944 r., 83.

³³ BA-MA, MiGG, RH 53-23/66, Lage im Generalgouvernement im Monat August 1944, Krakau, 4 IX 1944 r., 218.

³⁴ Przykładowo, jeszcze 10 VIII 1944 r., w raporcie miesięcznym HSSPF konkludowano: „Południowo-wschodnia część dystryktu radomskiego od połowy lipca znajduje się pod kontrolą band. Dotyczy to przede wszystkim powiatu buskiego, gdzie pod koniec okresu sprawozdawczego wybuchło powstanie, które rozprzestrzeniło się na północno-zachodnią część dystryktu krakowskiego [...]. W pozostałej części dystryktu radomskiego sytuacja jest na tyle napięta, że w każdej chwili należy spodziewać się zjednoczenia band AK i AL, a tym samym wybuchu powstania powszechnego”, zob. BA-MA, MiGG, RH 53-23/66, Lage im Generalgouvernement im Monat Juli 1944, Krakau, 10 VIII 1944 r., 43. Wspomniane w policyjnym raporcie wydarzenia, nieco na wyrost nazwane powstaniem, to równoległe wystąpienie partyzanckie oddziałów AK, BCh i AL, okresowo wsparte także przez NSZ, na pograniczu dystryktów radomskiego i krakowskiego, które doprowadziło do utworzenia tzw. Republiki Pińczowskiej. Wobec zatrzymania sowieckiej ofensywy, Niemcy odzyskali kontrolę nad tym terenem po ok. 2 tygodniach, z początkiem sierpnia 1944 r. Zob. więcej: Bolesław Michał Nieczuja-Ostrowski, *Rzeczpospolita Partyzancka* (Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX, 1991).

³⁵ BA-MA, MiGG, RH 53-23/66, Lage im Generalgouvernement im Monat August 1944, Krakau, 4 IX 1944 r., 217–218.

różnego rodzaju zasadzek oraz starć z siłami niemieckimi, spośród których do istotniejszych należały:

- przeprowadzony 15 sierpnia w miejscowości Występy (k. Włoszczowy) atak 2 Brygady AL na sztab jednego z batalionów pułku ochronnego *Wehrmachtu* „Ostland”, zabezpieczającego prace umocnieniowe w tym rejonie. Według przekazów aelowskich zginąć miało tam od 12 do nawet 38 Niemców. W rzeczywistości straty niemieckie były znacznie niższe i wyniosły 3 zabitych (w tym dwóch oficerów) oraz 12 rannych. Szturmujący stracili tylko jednego poległego³⁶;
- dokonany 18 sierpnia w rejonie Daleszyc przez niezidentyfikowany sowiecko-polski oddział dywersyjny napad na pododdział *Wehrmachtu*, w wyniku którego zginęło 11 Niemców – dwóch oficerów, w tym jeden w randze podpułkownika, oraz 9 szeregowych. Ten sam oddział za pomocą miny uszkodził też niemiecki czołg, w wyniku czego kierowca wozu zginął, a jeden z członków załogi został ranny. Atakujący stracili 3 żołnierzy³⁷;
- zorganizowana 19 sierpnia pod Raczkowicami (k. Dąbrowy Zielonej) przez Batalion AL im. Józefa Bema zasadzka na ciężarówkę 530 kompanii zaopatrzeniowej *Wehrmachtu*. W wyniku akcji zginęło ośmiu niemieckich żołnierzy, a kolejnych czterech odniosło rany. Zaskoczenie było zupełne, wobec czego aelowcy nie ponieśli żadnych strat³⁸;
- atak sowieckiego oddziału „Dona” (działającego w porozumieniu ze sztabem Obwodu III AL i wkrótce przekształconego w 10 Brygadę AL „Zwycięstwo”) na pododdział *Wehrmachtu* – przeprowadzony 23 sierpnia w rejonie Zagnańska (k. Kielc). W jego wyniku zginęło aż 24 żołnierzy: Niemców, Węgrów oraz członków wschodnich formacji kolaboracyjnych. Wśród zabitych byli niemiecki podpułkownik i major³⁹. Prawdopodobnie tylko część ofiar zginęła

³⁶ BA-MA, MiGG, RH 53-23/65, Tagesmeldung, Krakau, 18 VIII 1944 r., 124; Wieczorek, *Armia Ludowa*, 223.

³⁷ AIPN, KdS Radom, GK 105/32/A, Tägliche Ereignismeldung, Radom, 20 VIII 1944 r., 96.

³⁸ Nazarewicz, *Ziemia*, 139. Autor informację o stratach niemieckich opiera na meldunku radomszczańskiej żandarmerii, zawierającym także relacje ocalałych. W bardziej lakonicznym, sporządzonym na bieżąco doniesieniu policyjnym była mowa o sześciu zabitych, trzech ciężko i sześciu lżej rannych, AIPN, KdS Radom, GK 105/32/A, Tägliche Ereignismeldung, Radom, 19 VIII 1944 r., 92. Za prawdopodobne uznać można, że dwóch spośród ciężiej rannych wkrótce zmarło.

³⁹ NARA, FPA, T313/R414, Bandentagesmeldung vom 17.09.1944, b.m., 880. Zdarzenie to pierwotnie nie zostało odnotowane w sprawozdawczości bieżącej Pz. AOK 4. Dopiero po czasie, na podstawie zeznań schwytanych partyzantów, informację o nim do armijnego

w walce, a reszta została po niej rozstrzelana. Straty partyzanckie miały wynieść zaledwie jednego rannego;

- walki pododdziałów AL stoczone 27 i 28 sierpnia w okolicach Majdowa (k. Skarżyska-Kamiennej) przeciwko siłom Kałmuckiego Korpusu Kawalerii, prowadzącego w tym rejonie antypartyzanckie działania oczyszczające. Poległo czterech, a rannych zostało sześciu żołnierzy w służbie Rzeszy. Brak jest w tym przypadku informacji o stratach po stronie partyzantów⁴⁰.

W ogóle nieznany pozostaje dla odmiany bilans wcześniejszego o kilka tygodni starcia 1 Brygady AL i kałmuckiej kawalerii zabezpieczającej obszar tyłowy Pz. AOK 4, stoczonego 2 sierpnia 1944 r. w rejonie Bodzentyna. W meldunku dziennym, w którym Niemcy donosili o tej walce – siły przeciwnika zarazem przesadnie oceniając aż na 800 ludzi – nie uwzględniono informacji o stratach: ani własnych, ani partyzanckich⁴¹. Pozbawiony analogicznego podsumowania jest także meldunek o nieudanym, przypuszczonym 22 sierpnia przez oddziały 2 Brygady AL i kosztującym – co wiemy ze źródeł polskich – życie trzech aelowców szturmie na budynek szkoły w Piekoszowie (k. Kielc), w którym kwaterowała jednostka ochrony okolicznego odcinka linii kolejowej Częstochowa – Kielce⁴². Natomiast żadnego śladu w dokumentacji niemieckiej nie pozostawiło rzekome rozbiecie przez 1 Brygadę AL kompanii *Wehrmachtu* stacjonującej w Gustawowie (k. Stąporkowa), do czego miało dojść 10 sierpnia 1944 r. Warto zaznaczyć, że spośród dużych sierpniowych akcji AL – według źródeł komunistycznych starcie to miało bowiem kosztować Niemców od kilkunastu do aż 30 zabitych⁴³ – to jedyny przypadek zupełnego braku śladów zdarzenia w dokumentacji niemieckiej.

W sumie na przestrzeni sierpnia 1944 r. w sprawozdawczości *Wehrmachtu* i Sipo odnotowano z górą 100 różnego rodzaju wystąpień

sztabu przesłał radomski urząd Sipo. Według przekazów komunistycznych pod Zaganańskim zginąć i rannych zostać miało 19 przeciwników, Hillebrandt, *Partyzantka*, 548.

⁴⁰ Ibid., Bandentagesmeldung vom 28.8.1944, b.m., 474.

⁴¹ Ibid., Bandentagesmeldung vom 3.8.1944, b.m., 65. Z kolei w analogicznym meldunku WK GG o tym zdarzeniu siły przeciwnika oceniono na 250 osób, BA-MA, MiGG, RH 53-23/65, Tagesmeldung, Krakau, 3 VIII 1944 r., 109. Według przekazów partyzanckich zginąć tam miało 13 przeciwników, zob. Hillebrandt, *W suchedniowskich i radoszyckich lasach* (Książka i Wiedza: Warszawa, 1969), 17.

⁴² NARA, FPA, T313/R414, Bandentagesmeldung vom 23.8.1944, b.m., 398.

⁴³ Hillebrandt, „Kielecczyzna”, 833.

i przejawów aktywności partyzantki komunistycznej, spośród których jednak nie więcej niż 20% kosztowało siły niemieckie bezpowrotne straty osobowe. Łącznie zginęło w nich prawdopodobnie od 60 do 80 żołnierzy i funkcjonariuszy w służbie Rzeszy, a kolejnych 40 odniosło rany. Straty AL i współdziałających z nią oddziałów sowieckich, poniesione w wyniku powyższych akcji, pozostawały w tym okresie przeszło dwukrotnie mniejsze.

Tak korzystny dla strony komunistycznej bilans działalności wynikał zarówno z przyjętej taktyki – bazowania w gęstych kompleksach leśnych i wypuszczania z nich małych, mobilnych oraz nasyconych bronią maszynową patroli, podejmujących walkę głównie z własnej inicjatywy, z wykorzystaniem efektu zaskoczenia – jak i wyraźnej słabości sił niemieckich operujących latem 1944 r. na tyłach z trudem stabilizującego się po serii lipcowych klęsk frontu. Z końcem sierpnia, gdy stało się jasne, że ofensywa sowiecka została skutecznie powstrzymana, a walki o przyczółki na Wiśle straciły na intensywności, korzystne dla zbrojnej aktywności podziemia warunki uległy gwałtownemu pogorszeniu. Przede wszystkim na teren dystryktu napływać zaczęły kolejne jednostki regularnego wojska, znacznie ograniczając leśnym zgrupowaniom pole manewru⁴⁴.

Zapowiedź niemieckiej konsolidacji i nowej, znacznie trudniejszej dla oddziałów partyzanckich rzeczywistości stanowiła oblawa przeprowadzona 27 sierpnia połączonymi siłami *Wehrmachtu*, SS, Sipo i żandarmerii w lasach kotwińskich (k. Radomska), stanowiących bazę Batalionu AL im. Józefa Bema. Wprawdzie aelowcom udało się w porę wycofać przy stracie tylko dwóch ludzi, ale Niemcy, nie ponosząc żadnych strat własnych, zdobyli partyzancki obóz, a w nim m.in. ok. 200 kg materiałów wybuchowych, zapalniki, medykamenty i narzędzia chirurgiczne, znaczną liczbę fałszywych dokumentów oraz oddziałową kasę z zawartością 1,5 tys. marek⁴⁵. Wkrótce podobne operacje przeciwpartyzanckie, przeprowadzane siłami różnych stacjonujących w danej okolicy formacji, miały stać się zjawiskiem regularnym.

⁴⁴ Ibid., 834; Wiczorek, *Armia Ludowa*, 226.

⁴⁵ AIPN, KdS Radom, GK 105/32/A, Tägliche Ereignismeldung, Radom, 28 VIII 1944 r., 109.

Wrzesień. W cieniu partyzanckich bitew

Pomimo względnego ustabilizowania się sytuacji na froncie, zgodnie z wytycznymi napływającymi z Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego (dalej: NDWP) w Lublinie, priorytetem brygad AL w dalszym ciągu pozostały zadania z zakresu dywersji komunikacyjnej. Choć nasycenie dystryktu radomskiego GG jednostkami *Wehrmachtu* wyraźnie wzrosło, a Niemcy wzmocnili ochronę kluczowych linii zaopatrzeniowych, partyzantce komunistycznej także we wrześniu udało się utrzymać stosunkowo wysoką częstotliwość ataków⁴⁶. Łącznie – jak wskazują dokumenty okupacyjnej administracji – przeprowadzono wtedy bowiem z górą 40 bezpośrednich uderzeń na pociągi, spośród których 26 zakończyła się wykolejeniem. Wobec zaostrzenia procedur bezpieczeństwa – przykładowo nocne transporty poruszać miały się z prędkością poniżej 50 km/h⁴⁷ – w stosunku do uderzeń sierpniowych wyraźnie zmalały jednak ponoszone w ich wyniku przez Niemców straty materialne. Wykolejeniu lub zniszczeniu we wrześniowych akcjach statystycznie ulegały bowiem wyraźnie mniejsze partie poszczególnych składów (z reguły lokomotywa i tylko 1–2 wagony). Szybciej też, bo na ogół w kilka godzin, usuwano szkody i przywracano ruch na atakowanych liniach.

Niemniej, wciąż zdarzały się akcje, których skutki – z różnych względów – były dla strony niemieckiej ponadprzeciętnie dotkliwe. Należały do nich choćby:

- wykolejenie 9 września przez pododdział 1 Brygady AL lokomotywy i 7 wagonów pociągu towarowego pod Niekłaniem, na linii Skarżysko-Kamienna – Koluszki. Przerwa w ruchu trwała 12 godzin⁴⁸;
- wykolejenie i ostrzelanie w nocy z 9 na 10 września przez inny pododdział tejże 1 Brygady AL lokomotywy i 13 wagonów pociągu wojskowego w pobliżu stacji Węgle, na linii Kielce – Skarżysko-Kamienna.

⁴⁶ W połowie września, w piśmie do Dyrekcji Kolei Wschodnich w Kielcach, dowództwo obszaru tyłowego Pz. AOK 4 (*Korück* 585) alarmowało: „Napady z wykorzystaniem min na linii [Skarżysko-]Kamienna – Kielce, między stacjami kolejowymi Łączna i Węgle oraz na linii Kielce – Częstochowa, między stacją Piekoszków a wschodnim skrajem lasu na zachód od Kielce do stacji Małogoszcz, pomimo zastosowania najściślej nadzoru nie osłabły, a wręcz przeciwnie – nasiliły się”. W sztabie *Korück* 585 wysoka skuteczność akcji dywersyjnej na wspomnianych szlakach zrodziła nawet przekonanie, że ataki przeprowadzają tu nie „działające z zewnątrz bandy”, ale polscy pracownicy Kolei Wschodniej. W rezultacie zalecono ich ściślej kontrolę, zob. NARA, FPA, T313/R414, Vorstand des Ostabhn-Betriebsamtes Kielce, b.m., 13 IX 1944 r., 398.

⁴⁷ Ibid.

⁴⁸ BA-MA, MiGG, RH 53-23/65, Tagesmeldung, Krakau, 10 IX 1944 r., 147.

Jeden z wagonów doszczętnie spłonął. W wyniku akcji poległo czterech, a ciężko rannych zostało aż 11 żołnierzy *Wehrmachtu*. Dodatkowo podczas prowadzonej w trudnych warunkach akcji ratunkowej doszło do wypadku, w wyniku którego zginął niemiecki inspektor kolejowy, a dwóch innych urzędników zostało ciężko rannych. Ruch wznowiono po 9 godzinach⁴⁹;

- zatrzymanie i ostrzelanie tej samej nocy przez pododdział 3 Brygady AL wojskowego transportu amunicji w rejonie Złotego Potoku, na linii Częstochowa – Kielce. W rezultacie akcji 3 wagony z amunicją zostały wysadzone w powietrze, 3 poważnie uszkodzone, a kolejne 3 wypadły z torów. Ruch został wstrzymany na 24 godziny⁵⁰;
- wykolejenie w nocy z 18 na 19 września przez pododdział 2 Brygady AL lokomotywy i 3 wagonów składu towarowego w rejonie Złotego Potoku, również na linii Częstochowa – Kielce. Spieszący na pomoc pociąg ratowniczy także wjechał na minę i wykoleił się, w wyniku czego przerwa w ruchu trwała 24 godziny⁵¹;
- zaatakowanie 20 września przez pododdział 3 Brygady AL pociągu towarowego w pobliżu Koniecpola, na tej samej linii. W wyniku akcji wykolejeniu uległa lokomotywa i 5 wagonów. Zginęło sześciu niemieckich policjantów z obstawy, a kolejnych dwóch zostało rannych. Przerwa w ruchu trwała 18 godzin⁵².

Ta ostatnia akcja miała jednak również niepożądane konsekwencje. Jak się okazało, poza ładunkiem towarowym pociąg przewoził bowiem 140 polskich członków *Luftheitsdienst* (dalej: LHD), czyli niemieckiej Pomocniczej Służby Przeciwlotniczej, oraz pewną grupę cywilów, spośród których – jak donosiło uzupełnienie pierwotnego meldunku – sześć osób zginęło, a 18 zostało rannych (w tym 15 ciężko)⁵³. Podobnym przykładem dywersji o nieprzewidzianych skutkach był omyłkowy atak na pociąg osobowy, którym podróżowali

⁴⁹ AIPN, KdS Radom, GK 105/32/A, Tägliche Ereignismeldung, Radom, 10 IX 1944 r., 145; BA-MA, MiGG, RH 53-23/65, Tagesmeldung, Krakau, 10 IX 1944 r., 147.

⁵⁰ AIPN, KdS Radom, GK 105/32/A, Tägliche Ereignismeldung, Radom, 10 IX 1944 r., 146; BA-MA, MiGG, RH 53-23/65, Tagesmeldung, Krakau, 10 IX 1944 r., 147.

⁵¹ Ibid., Tagesmeldung, Krakau, 20 IX 1944 r., 157; BAB, DPiP, R70-POLEN/76, Übersicht über die erfolgten Eisenbahnschläge im Generalgouvernement und in der Slowakei im Monat September 1944, Krakau, 10 X 1944 r., 109.

⁵² AIPN, KdS Radom, GK 105/32/A, Tägliche Ereignismeldung, Radom, 20 IX 1944 r., 168; BA-MA, MiGG, RH 53-23/65, Tagesmeldung, Krakau, 21 IX 1944 r., 158.

⁵³ AIPN, KdS Radom, GK 105/32/A, Tägliche Ereignismeldung, Radom, 21 IX 1944 r., 170.

głównie Polacy. Został on przeprowadzony w nocy z 11 na 12 września 1944 r. w pobliżu miejscowości Bogwidy (k. Radomska). Aelowcy z tej samej 3 Brygady najpierw za pomocą materiałów wybuchowych uszkodzili most na linii Częstochowa – Piotrków Trybunalski, a następnie w ciemnościach ostrzelali pociąg, który nie wyhamował i zsunął się po zerwanych torach. Tu wprawdzie nikt nie zginął, ale rannych zostało 12 osób, w tym – obok żołnierza *Wehrmachtu*, żandarma i niemieckiego kierownika pociągu – dziewięciu Polaków⁵⁴. Były to jedyne tego typu przypadki odnotowane przez administrację niemiecką pomiędzy sierpniem a grudniem 1944 r. na terenie dystryktu radomskiego GG⁵⁵.

We wrześniu do sztabu Obwodu III AL z NDWP docierać zaczęły nowe wytyczne – w istocie realizujące zamiar dowództwa sowieckiego – zalecające partyzanckim związkom przesunięcie się w kierunku zachodnim poza granice GG na teren ziem wcielonych do Rzeszy: Śląska, Zagłębia Dąbrowskiego i Ziemi Łódzkiej⁵⁶. To tam miał bowiem zostać przeniesiony ciężar akcji dywersyjnej w przypadku wznowienia ofensywy Armii Czerwonej. Po raczej pozorowanych niż rzeczywistych próbach plany te w aelowskim sztabie uznano jednak za niewykonalne, wobec czego odstąpiono od ich realizacji. Tłumaczono to brakiem zarówno oparcia dla partyzantki w postaci rozwiniętych struktur podziemia komunistycznego na wskazanych terenach, jak i samych szans sprawnego przesunięcia stosunkowo dużych, kilkusetosobowych zgrupowań na tak dużą odległość. Zwłaszcza, że siły niemieckie w okolicy z każdym tygodniem rosły i coraz trudniejsze było poruszanie się nawet mniejszymi pododdziałami w rejonie dobrze znanych kompleksów leśnych Kielecczyny czy ziemi radomszczańskiej.

⁵⁴ Ibid., Tägliche Ereignismeldung, Radom, 12 IX 1944 r., 148.

⁵⁵ Ataków przeprowadzonych przez komunistyczną partyzantkę na pociągi osobowe było tu wówczas więcej, ale według sprawozdawczości niemieckiej jedynie we wspomnianych dwóch zdarzeniach wśród ofiar znaleźli się Polacy. W tym kontekście, biorąc pod uwagę skalę rozwiniętej dywersji kolejowej – w odniesieniu do działań w dystrykcie radomskim GG w drugiej połowie 1944 r. – za bezpodstawną uznać należy tezę, jakoby akcje AL przeprowadzane były na oślep, bez rozpoznania, celem nie tyle zaszkodzenia Niemcom, co sprowokowania represji na okolicznej ludności polskiej, zob. Chodakiewicz, Gontarczyk i Żebrowski, *Tajne oblicze*, 1:27–28. Brak jest skądinąd śladów – zarówno w dokumentach polskich, jak i niemieckich – by którakolwiek z akcji dywersji kolejowej przeprowadzonych przez AL na interesującym nas terenie między sierpniem a grudniem 1944 r. spowodowała pacyfikację okolicznych wsi.

⁵⁶ Wieczorek, *Armia Ludowa*, 215–216.

Paradoksalnie, coraz bardziej odczuwalne zagrożenie ze strony sił niemieckich, a także Brygady Świętokrzyskiej NSZ – w nieformalnym porozumieniu z tymi ostatnimi prowadzącej systematyczną, wymierzoną w podziemie komunistyczne akcję pacyfikacyjną⁵⁷ – wywołało w zgrupowaniach AL reakcje właściwie przeciwne do płynących z Lublina zaleceń. Komuniści, wbrew swej dotychczasowej i przynoszącej stosunkowo korzystne rezultaty taktyce atakowania mniejszymi trudno uchwytnymi grupami, zaczęli koncentrować własne siły, co wprawdzie zwiększało poczucie bezpieczeństwa, ale znacząco wpłynęło na spadek mobilności. We wrześniu wyraźnie ograniczyli też napady na drobniejsze pododdziały niemieckie⁵⁸. Ze względu na liczne zrzuty sowieckiego sprzętu przestały być one zresztą – jak miało to miejsce uprzednio – niezbędnym źródłem broni.

Tymczasem Niemcy, po opanowaniu sytuacji na froncie, z początkiem drugiej dekady września 1944 r. na dobre przystąpili do oczyszczania jego zaplecza. Zarówno dokumenty *Wehrmachtu*, jak i Sipo przeczą jednak wersji ugruntowanej w polskiej historiografii – czy to proveniencji komunistycznej, czy niepodległościowej – o zarządzonej wówczas planowej kontrofensywie przeciwpartyzanckiej, koordynowanej przez sztabowców Pz. AOK 4 oraz AOK 9⁵⁹. W świetle raportów niemieckich przeprowadzane we wrześniu – kolejno w lasach kotfińskich (AK/AL), suchedniowskich (AL), ponownie kotfińskich (AL), przysuskich (AK), włoszczowskich (AK) i koneckich (AL) – obławy miały bowiem

⁵⁷ Najbardziej jaskrawym przejawem jej było zniszczenie 8 września pod Rzębce (k. Włoszczowy) stacjonujących wspólnie oddziałów: AL Tadeusza Grochala ps. „Tadek Biały” oraz sowieckiego pod dowództwem kpt. Iwana Karawajewa „Iwana Iwanowicza”. Podczas wymiany ognia zginęło tam – według przekazów komunistycznych – 13 partyzantów AL, a już po niej rozstrzelano ok. 70 jeńców, głównie Sowietów, Wójcik, „W kręgu”, 173. Wymowną, choć lakoniczną charakterystykę narodowo-radykalnego odłamu NSZ zawarł w sprawozdaniu miesięcznym za listopad 1944 r. gen. Reinhard Gehlen, dowódca FHO: „NSZ (skrajnie-prawicowa organizacja o charakterze zbrojnym), jej część podjęła walkę z bandami sowieckimi, desantami spadochronowymi i Żydami, poszukuje tutaj współpracy ze służbami niemieckimi”, zob. BA-MA, OKH/Generalstab des Heeres (dalej: OKH/GsH), RH 2/2130, Übersicht über die Bandenlage in der Zeit vom 1.11.–30.11.1944, b.m., 5 XII 1944 r., 80.

⁵⁸ Żadnego potwierdzenia w źródłach niemieckich nie znajduje informacja z przekazów komunistycznych, jakoby 20 IX 1944 r. na drodze pod Żeliszawicami (k. Włoszczowy) pododdziały 2 Brygady AL zniszczyły 50-osobowy niemiecki konwój, Hillebrandt, *Partyzantka*, 405. To drugi, po sierpniowej akcji w Gustawowie, przypadek braku śladów w sprawozdawczości Sipo i *Wehrmachtu* aelowskiego starcia o rzekomo dużej skali i poważnych dla Niemców konsekwencjach.

⁵⁹ Hillebrandt, *Partyzantka*, 342; Wieczorek, *Armia Ludowa*, 225–226; Piotr Sierant, *2 Pułk Piechoty Legionów Armii Krajowej* (Warszawa: Oficyna Wydawnicza „Volumen”, 1996), 175–177.

charakter doraźny, pozostając odpowiedziami na lokalne zagrożenia ze strony podziemia. Właśnie w takich okolicznościach zgrupowania AL stoczyły szereg większych walk, które z czasem przez komunistyczną propagandę zostały wykreowane na wielkie, a przy tym zwycięskie partyzanckie bitwy. I tak pod Ewiną Niemcy – kosztem znacznie niższych strat po stronie aelowskiej – utracić mieli ok. 300 zabitych i rannych⁶⁰, pod Świnią Górą – ok. 200⁶¹, a pod Gruszką, które to starcie przez lata przedstawiano wręcz jako największą bitwę partyzancką Kielecczyny – nawet 600 poległych (sic!)⁶². Wszystkie te sensacyjne liczby niewiele miały jednak wspólnego z rzeczywistością.

Do pierwszej z rzeczonych walk – pod Ewiną – doszło 12 września 1944 r. w lasach kotfińskich (k. Radomska). Oddziały 3 Brygady AL starły się tam z obławą złożoną z okolicznych sił policji – Sipo oraz *Ordnungspolizei* (dalej: Orpo) – i SS, które dzień wcześniej, nie ponosząc żadnych strat, pokonały i zmusiły do odwrotu akowski batalion „Skała” z Okręgu AK Kraków, usiłujący przedzierać się w kierunku walczącej Warszawy⁶³. Pod Ewiną po kilkugodzinnej wymianie ognia aelowcom udało się wprawdzie wyjść z okrążenia, ale dokonano tego kosztem stosunkowo wysokich strat własnych, sięgających 11 lub 12 zabitych i podobnej liczby rannych⁶⁴. Siły niemieckie biorące udział w obławie – jak wskazuje meldunek dzienny radomskiego urzędu Sipo z 13 września – straciły natomiast nie ok. 300, ale zaledwie pięciu ludzi:

⁶⁰ Wacław Poterański, *Z walk narodu polskiego w okresie okupacji niemieckiej* (Warszawa: Wiedza Powszechna, 1958), 189; Nazarewicz, *Ziemia*, 162; Wieczorek, *Armia Ludowa*, 225. Warto zaznaczyć, że ten ostatni, przytaczając sensacyjny szacunek z aelowskiego meldunku, jednoznacznie wskazał na jego zawyżenie.

⁶¹ Hillebrandt, *W suchedniowskich i radoszyckich lasach*, 52; Marian Anusiewicz, *Z lat wojny i okupacji: 1939–1945* (Warszawa: Wyd. Ministerstwa Obrony Narodowej, 1972), 159; Wieczorek, *Armia Ludowa*, 234.

⁶² Garas, *Oddziały*, 244. Autor stwierdził ponadto, że w walkach „prawdopodobnie zginął” dowodzący operacją niejaki gen. Steinbock, jednak ani w *Wehrmachcie*, ani w Sipo, nie było żadnego generała o takim nazwisku. Z kolei dowodzący 1 Brygadą AL Połowniak w swej iście fantastycznej relacji o walce z Dywizją Pancerną SS „Wiking” i dwiema innymi dywizjami SS podał, jakoby Niemcy stracili pod Gruszką 270 poległych i ponad 900 rannych (sic!), zob. „Bitwa pod Gruszką”, w *Wspomnienia żołnierzy GL i AL.*, red. Garas (Warszawa: Wyd. Ministerstwa Obrony Narodowej, 1962), 367.

⁶³ AIPN, KdS Radom, GK 105/32/A, Tägliche Ereignismeldung, Radom, 13 IX 1944 r., 151; BA-MA, MiGG, RH 53-23/65, Tagesmeldung, Krakau, 12 IX 1944 r., 149. Żołnierze AK stracili w tej walce 12 poległych, zob. Sierant, 177–178.

⁶⁴ Nazarewicz, *Ziemia*, 160–161; Wieczorek, *Armia Ludowa*, 227; Hillebrandt, „Kielecczyna”, 834.

trzech poległych i dwóch rannych esesmanów (w tym jeden oficer)⁶⁵. Potwierdzenia w dokumentach aparatu okupacyjnego nie znajduje ponadto teza, jakoby w operacji tej brały udział jednostki wojskowe – czy to podległe WK GG, czy też Pz. AOK 4. Meldunki dzienne obu wspomnianych struktur nie zawierają zresztą żadnych wzmianek o rzeczonych działaniach. Choć bilans walki wyraźnie wskazuje na zwycięstwo strony niemieckiej, to zaznaczyć trzeba, że mimo przewagi nie osiągnęła ona kluczowego celu – 3 Brygada AL wydostała się z pierścienia obławy i w kolejnych tygodniach, podzielona na mniejsze oddziały, najdłużej spośród aelowskich związków kontynuowała działania dywersyjne wymierzone w okoliczne linie kolejowe.

Drugie ze wspomnianych starć, w rejonie Świniej Góry (k. Suchedniowa), w istocie będące serią mniejszych potyczek, rozegrało się między 16 a 19 września 1944 r. Doszło do niego na skutek podjętej przez Niemców, siłami Kałmuckiego Korpusu Kawalerii, wchodzącego w skład Pz. AOK 4, próby oczyszczenia leśnego kompleksu na południowy zachód od Skarżyska-Kamiennej, w którym jeszcze kilka dni wcześniej poza sztabem obwodu i częścią 1 Brygady AL stacjonowały siły 2 Dywizji Piechoty AK. Gęsto zalesiony teren od tygodni pozostawał bazą wypadową dla grup odpowiedzialnych za ataki na linie kolejowe. Do wspomnianych wyżej oddziałów komunistycznych tuż przed konfrontacją dołączyły także posiłki z 10 i 11 Brygady AL, z kolei już w trakcie walk wzmocnili je ochotnicy z okolicznych garnizonów⁶⁶. Wprawdzie słynące z brutalności oddziały kałmuckie nie osiągnęły celu, a samo starcie okazało się względnym sukcesem AL, lecz straty formacji w służbie Rzeszy były blisko dziesięciokrotnie niższe od efektownej liczby 200 zabitych i rannych, podawanej w peerelowskiej literaturze. Łącznie – na co wskazywały meldunki Pz. AOK 4 dotyczące „zwalczania band” na tyłach frontu – wyniosły bowiem 24 ludzi: dziewięciu poległych i zaginionych, a także 13 rannych, z czego siedmiu ciężko⁶⁷. Partyzanci mieli również dziewięciu

⁶⁵ AIPN, KdS Radom, GK 105/32/A, Tägliche Ereignismeldung, Radom, 13 IX 1944 r., 151. Niemcy oszacowali straty partyzanckie w tej operacji na 31 poległych i 5 jeńców. Były to najprawdopodobniej dane zawyżone, uwzględniające jako poległych i schwytanych także mieszkańców okolicznych wiosek. Warto zaznaczyć, że strona niemiecka także niejednokrotnie zawyżała w swoich przekazach straty przeciwnika, zob. Wójcik, „Aktywność”.

⁶⁶ Wieczorek, *Armia Ludowa*, 232.

⁶⁷ NARA, FPA, T313/R414, Bandentagesmeldungen vom 17 und 20.09.1944, b.m., 880, 915.

zabitych i ok. 20 rannych⁶⁸. Po ustaniu ataków aelowskie oddziały rozdzieliły się i unikając kontaktu z przeciwnikiem, opuściły lasy suchedniowskie. Ich większa część przeszła na zachód, do powiatu koneckiego, gdzie od kilku dni trwała koncentracja głównych sił podziemia komunistycznego – zwłaszcza 1 i 2 Brygady AL.

Ta, prowadzona dość ostentacyjnie i z wyraźnym – co było zaprzeczeniem dotychczasowej taktyki – lekceważeniem partyzanckich zasad, nie uszła uwadze Niemców. Zwłaszcza, że aelowcy przyjmowali w miejscu koncentracji sowieckie zrzućy zaopatrzenia⁶⁹. W rezultacie właśnie w pobliżu Końskich miała wkrótce odbyć się trzecia, najbardziej zmitologizowana z tzw. wielkich partyzanckich bitew AL w dystrykcie radomskim GG – bitwa pod Gruszką.

Operacja niemiecka rozpoczęła się rankiem 29 września 1944 r. i trwała prawie dobę. Według rozpowszechnionej w historiografii komunistycznej wersji miał być to wielogodzinny, zwycięski bój ponad tysiąca partyzantów z potężną, liczącą 5 tys. żołnierzy i funkcjonariuszy obławą, w ramach której walczyły nawet pododdziały pancerne *Wehrmachtu*. Straty Niemców, szacowane na podstawie partyzanckich wspomnień, miały być olbrzymie i sięgać według różnych wersji od 100 do nawet 600 samych poległych. Ponadto zniszczone miały zostać 4 czołgi, wóz opancerzony, wreszcie samolot (sic!)⁷⁰. W rzeczywistości – o czym przesądza meldunek dzienny radomskiego urzędu Sipo z 1 października – w akcji tej, podobnie jak w walce pod Ewiną, brały udział jedynie formacje policyjne (Sipo i Orpo). Ich straty ograniczyły się z kolei do zaledwie 16 ludzi⁷¹. Zapis z niemieckiego meldunku jest przy tym na tyle nieprecyzyjny („Straty własne: 1 zabity, 15 straconych”), że nie daje pewności, jaką ich część stanowili utraceni bezpowrotnie. Przez analogię do innych walk AL, zbliżonych skalą i czasem trwania, za prawdopodobny uznać można bilans na poziomie pięciu poległych i 11 rannych. Nie można jednak wykluczyć – takie praktyki zdarzały się bowiem w niemieckiej sprawozdawczości – że

⁶⁸ Wieczorek, *Armia Ludowa*, 238; Hillebrandt, „Kielecczyzna”, 836.

⁶⁹ Fakt odbierania zrzućów przez ponad tysiącosobowe komunistyczne zgrupowanie partyzanckie stacjonujące na północny zachód od Kielc zwrócił nawet uwagę sztabowców FHO, zob. BA-MA, OKH/GsH, RH 2/1948, Feindlage (Banden) nr 566, b.m., 1 X 1944 r., 6.

⁷⁰ Hillebrandt, „Kielecczyzna”, 836.

⁷¹ AIPN, KdS Radom, GK 105/32/B, Tägliche Ereignismeldung, Radom, 1 X 1944 r., 1.

w meldunku podano tylko straty bezpowrotne, bez uwzględniania rannych, „straconymi” określając zaginionych⁷².

Niezależnie od przyjętej interpretacji, dysproporcja kosztów osobowych obu stron poniesionych pod Gruszką była ogromna i bynajmniej nie na korzyść AL, jak przekonywała po wojnie komunistyczna propaganda. Równolegle zginęło bowiem co najmniej 50, a rannych zostało ok. 70 aelowców⁷³. Według źródeł aelowskich – bo w przywołanym meldunku Sipo, być może uwzględniającym też ofiary cywilne, liczbę zabitych po stronie przeciwnika oszacowano na 78 osób. Z kolei 38 kolejnych miało dostać się do niewoli. Dodatkowo Niemcy przechwycili znaczną ilość uzbrojenia, dopiero co zrzuconego przez Sowietów. Meldunek Sipo wymienia tu m.in. 4 moździerze, 4 rusznice przeciwpancerne, 3 karabiny maszynowe i aż 50 pistoletów maszynowych. Wprawdzie tym oddziałom, które wcześniej nie uległy rozproszeniu, w nocy z 29 na 30 września ostatecznie udało się wyjść z okrążenia, ale skala klęski poniesionej pod Gruszką znacząco wpłynęła na ograniczenie aktywności AL. Spośród wspomnianych wyżej operacji przeciwpartyzanckich ta niewątpliwie była największym niemieckim sukcesem⁷⁴.

Pod wieloma względami zbliżone do wydarzeń pod Gruszką były walki stoczone tydzień wcześniej – 23 września 1944 r. – pod Silnicą w lasach kotlińskich przez jeden z batalionów 3 Brygady AL oraz dwa oddziały sowieckie „Gory” i „Markowa” przeciwko siłom liczącej 1,2 tys. ludzi wspólnej oblawy Sipo, Orpo i *Wehrmachtu*. I tu zaatakowani przed

⁷² Przykładowo, jedynie o stratach bezpowrotnych, w ogóle nie uwzględniając kwestii rannych, zameldowano kilka dni wcześniej po starciu z oddziałami AK pod Radkowem (k. Włoszczowy), gdzie zginęło 12 żołnierzy *Wehrmachtu*, por. *ibid.*, *Tägliche Ereignismeldung*, Radom, 29 IX 1944 r., 197; BA-MA, MiGG, RH 53-23/65, *Tagesmeldung*, Krakau, 1 X 1944 r., 168. Podobnie, jedynie o poległych donosił meldunek dzienny WK GG na temat wielogodzinnych walk z oddziałami AL stoczonych w maju 1944 r. pod Rąblowem na Lubelszczyźnie, gdzie zginęło 30 Niemców, zob. *ibid.*, *Tagesmeldung*, Krakau, 17 V 1944 r., 4. Biorąc pod uwagę skalę i czas trwania operacji, wynoszący ponad dobę, skrajnie mało prawdopodobny wydaje się wariant, by pod Gruszką zginął tylko jeden uczestnik oblawy, a pozostałych 15 jedynie odniosło rany. Zwłaszcza, że stoczone u schyłku września w rejonie Końskich starcia z oddziałami komunistycznymi zostały odnotowane w sprawozdawczości FHO, zob. BA-MA, OKH/GsH, RH 2/1948, *Feindlage* (Banden) nr 566, b.m., 1 X 1944 r., 6.

⁷³ Wieczorek, *Armia Ludowa*, 238.

⁷⁴ Biorąc pod uwagę nieproporcjonalność strat aelowskich i niemieckich, za prawdopodobną uznać można wersję obciążającą głównie Połowniaka, dowódcę 1 Brygady AL, o zlekceważeniu zagrożenia z uwagi na zorganizowaną 28 września 1944 r. zabawę z dużą ilością alkoholu, zob. Gontarczyk, *Polska Partia Robotnicza*, 349. Bezpodstawną była z kolei rozpowszechniana po wojnie, m.in. przez wspomnianego Połowniaka, wersja, jakoby siły niemieckie pod Gruszką wspierali członkowie Brygady Świętokrzyskiej NSZ, *Wspomnienia*, 290.

południem partyzanci bronili się do zmierzchu, po czym pod osłoną nocy wyszli z okrażenia. I tu ponieśli przy tym bardzo wysokie, sięgające 80 zabitych i rannych, straty⁷⁵. Z kolei Niemcy mieli sześciu poległych i 18 rannych⁷⁶. Z jakichś względów w komunistycznej historiografii wydarzenie to nie urosło jednak do rangi partyzanckiej bitwy.

Wrześniowy bilans był dla zgrupowań AL dużo mniej korzystny od sierpniowego. Wprawdzie, pomimo zagęszczenia sił niemieckich w pobliżu ważnych linii zaopatrzeniowych, udało się utrzymać stosunkowo wysoką częstotliwość priorytetowej z punktu widzenia komunistów dywersji kolejowej, jednak efektywność poszczególnych uderzeń zmalała. Ze względu na wyraźne ograniczenie zasadzek na mniejsze pododdziały przeciwnika, a przede wszystkim – z uwagi na szereg krwawych walk stoczonych z niemieckimi obławami, znacznie gorzej przedstawiał się też miesięczny stosunek strat osobowych⁷⁷. O ile skutek wrześniowych działań zbrojnych AL i współdziałających z nią grup sowieckich straty Niemców wynosiły prawdopodobnie nie więcej niż 50 poległych i zaginionych oraz ok. 70 rannych, o tyle te poniesione w walkach przez partyzantkę komunistyczną były trzykrotnie wyższe. Sięgnęły bowiem łącznie przeszło 150 poległych i zbliżonej liczby rannych. Dodatkowo ok. 100 osób zginęło w wyniku niemieckich represji na ludności wsi udzielających pomocy komunistycznej partyzancie⁷⁸.

⁷⁵ Nazarewicz, *Ziemia*, 166.

⁷⁶ AIPN, KdS Radom, GK 105/32/A, Tägliche Ereignismeldung, Radom, 25 IX 1944 r., 180; BA-MA, MiGG, RH 53-23/65, Tagesmeldung, Krakau, 25 IX 1944 r., 162. W meldunku policyjnym podkreślono, że w akcji tej zginął porucznik 34 Pułku Policji SS, por. Hackenberg. Z kolei straty partyzanckie oszacowano – znów najpewniej, podobnie jak pod Ewiną, zawyżając je – aż na 105 zabitych i pięciu schwytanych.

⁷⁷ Na brzemienne w skutkach błędy w dowodzeniu oddziałami partyzantki komunistycznej popełnione w tym okresie wskazywano nawet w historiografii doby PRL. Przykładowo autor monografii formacji konstatował np.: „Jednocześnie [we wrześniu 1944 r.] wystąpiło zjawisko przeceniania przez niektórych dowódców siły brygad i niedostrzegania w porę zmian w charakterze przeciwdziałania niemieckich. Duże zgrupowania partyzanckie zaniedbywały stosowanie ciągłego manewru siłami. W dogodnych dla siebie rejonach (lasa kotlińskie, rejon Gruszki) stacjonowały ponad tydzień, a w lasach suchedniowskich nawet 5 tygodni. Jaskrawym naruszeniem zasad było przyjmowanie kilku następujących po sobie zrzutów w rejonie bazowania i dalsze pozostawanie w tym samym miejscu. Umożliwiało to nieprzyjacielowi dosyć dokładne zlokalizowanie baz AL, identyfikację oddziałów oraz przybliżoną – najczęściej znacznie wyolbrzymioną – ocenę ich siły”, zob. Wieczorek, *Armia Ludowa*, 244–245.

⁷⁸ Tylko w Gruszcze i przylegających do niej miejscowościach, w trakcie walk i po ich wygaśnięciu, zginęło 30 mieszkańców, 32 zostało skierowanych do obozu koncentracyjnego, a 29 do obozu pracy, Tomasz Domański i Andrzej Jankowski, *Represje niemieckie na wsi kieleckiej 1939–1945* (Kielce: Instytut Pamięci Narodowej, 2011), 295–296.

Październik-grudzień. Zmierzch aktywności zbrojnej

Zasadniczą konsekwencją klęski pod Gruszką, poniesionej przez oddziały AL u schyłku września 1944 r., było znaczące ograniczenie działalności dywersyjnej na liniach kolejowych. Aż cztery spośród pięciu aelowskich brygad, zdeorganizowane i poważnie osłabione w wyniku skutecznej operacji policyjnej, z początkiem października przeniosły się bowiem nie na zachód, by kontynuować działalność dywersyjną – jak zalecały niedawne wytyczne NDWP – lecz na wschód, do lasów siekierzyńskich (k. Starachowic), skąd przez kolejny tydzień, aby nie zwracać uwagi przeciwnika, po raz pierwszy od początku sierpnia nie przeprowadziły ani jednego ataku na niemieckie transporty. Tego rodzaju działalności nie zaprzestała jedynie 3 Brygada AL, która nie wzięła udziału w feralnej koncentracji. Jej poszczególne bataliony nadal operowały samodzielnie, mniejszymi i trudno uchwytynymi dla Niemców grupami w rejonie Radomsko – Włoszczowa – Piotrków Trybunalski. Nie przyniosła bowiem oczekiwanych rezultatów wymierzona w nie szeroko zakrojona akcja przeciwpartyzancka o kryptonimie „Oktoberfest”, przeprowadzona 7 października⁷⁹.

Wyraźny spadek aktywności głównych sił AL nie uchronił ich jednak przed zainteresowaniem Niemców, którzy na bieżąco śledzili dyslokację aelowskich brygad. Dlatego już tydzień po zwycięstwie odniesionym pod Gruszką, 6 października 1944 r., postanowili uderzyć raz jeszcze, zadając komunistycznej partyzantce ostateczny już cios, w rejonie Siekierna. Dysponując jednak prawdopodobnie przesadnymi doniesieniami o fatalnym, po odniesionej klęsce, stanie oddziałów partyzanckich i ich nikłej zdolności bojowej, zlekceważyli przeciwnika, poza słabszymi niż na ogół siłami policji, kierując do leśnej obławy jedynie pododdziały azerskiego batalionu *Wehrmachtu*. Wykorzystując stosunkowo niewielką liczebność atakujących, aelowcy tym razem zorganizowali skuteczną obronę i ponosząc dla odmiany niewielkie

⁷⁹ BAB, DPiP, R70-POLen/702, Unternehmen „Oktoberfest”, Petrikau, 9 X 1944 r., 3. W wyniku dużej obławy, w którą zaangażowanych zostało 2,2 tys. funkcjonariuszy różnych formacji policyjnych oraz 200 żołnierzy *Wehrmachtu*, udało się namierzyć i zniszczyć obóz jednego z pododdziałów 3 Brygady AL. W trakcie wymiany ognia – bez strat po stronie niemieckiej – zginęło 5 partyzantów, a kolejnych 7 dostało się do niewoli. Zasadnicze siły partyzanckie wyknęły się jednak z okrężenia i kontynuowały działalność. Raport z rzeczzonej akcji wskazywał ponadto na aresztowanie 13 osób cywilnych z okolicznych wsi, podejrzanych o wspieranie AL.

straty – czterech zabitych i dwóch rannych⁸⁰ – w kilkugodzinnym boju odparli przeciwnika, po czym nazajutrz skutecznie się od niego odczwali. Straty niemieckie znacząco odbiegały wprawdzie od powojennych kombatanckich przekazów o 60 zabitych i rannych, niemniej były faktycznie wyższe od partyzanckich. Wyniosły bowiem 20 ludzi, odpowiednio siedmiu poległych i zaginionych oraz 13 rannych⁸¹. Po walce rozdzielono się – część oddziałów AL ruszyła na południe, w Góry Świętokrzyskie, a reszta, włącznie z obwodowym sztabem, przeszła w pobliże linii frontu do lasów pomiędzy Starachowicami a Iłżą, gdzie jeszcze tydzień wcześniej stacjonował Iłżecki Pułk Piechoty AK, po ciężkich walkach rozбитý podczas antypartyzanckiej operacji „Wotan”, zorganizowanej przez frontowe jednostki Pz. AOK 4⁸².

Zwycięskie starcie w lasach siekierzyńskich wprawdzie pozwoliło komunistycznym oddziałom przetrwać, ale nie zmieniło ich trudnego położenia. Perspektywa wznowienia sowieckiej ofensywy pozostawała odległą, warunki pogodowe pogarszały się, a przewaga Niemców nad siłami partyzanckimi z każdym tygodniem rosła, czego dowodem były kolejne oblavy, wymierzone na zmianę w zgrupowania AK i AL. Dla zminimalizowania zagrożenia oddziały aelowskie stacjonujące w rejonie Starachowic – do połowy października ściągnęły tu ostatecznie także resztki sił z powiatu koneckiego oraz grupy, które po ostatniej walce odeszły w Góry Świętokrzyskie – w zasadzie wygasły jakąkolwiek aktywność zaczepną, a część ludzi zdemobilizowały⁸³. Mimo

⁸⁰ Ibid., 240.

⁸¹ AIPN, KdS Radom, GK 105/32/B, Tägliche Ereignismeldung, Radom, 8 X 1944 r., 18; NARA, FPA, T313/R414, Bändertagesmeldungen vom 7 und 11.10.1944, b.m., 215, 256. Bezpośrednio po zakończeniu walk w lasach siekierzyńskich Niemcy zgłosili utratę aż 27 zaginionych, jednak trzeciego dnia po nieudanej akcji 22 z nich wydostało się z lasu, powracając do służby. Na wyższe ocenili też straty partyzanckie, szacując je na 21 poległych i 18 wziętych do niewoli, czego jednak nie potwierdzają źródła komunistyczne. Za prawdopodobne uznać można, że tymi ostatnimi określono schwytanych w pobliżu miejsca walk mieszkańców okolicznych wsi.

⁸² Ibid., Bändertagesmeldung vom 3.10.1944, b.m., 178; Wojciech Borzobohaty, „Jodla”. *Okręg Radomsko-Kielecki AK 1939–1945* (Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX, 1988), 509. W wielogodzinnym boju pod Piotrowym Polem 1 X 1944 r. zginęło ok. 60 żołnierzy AK i 18 walczących u ich boku Sowieci. Ponadto przeszło 70 partyzantów dostało się do niewoli. Z kolei oddziały *Wehrmachtu* zgłosiły utratę 35 ludzi: 19 zabitych i 16 rannych. Funkcjonujący w polskiej historiografii – m.in. w przywołanej wyżej pozycji – szacunek, mówiący o ok. 200 poległych i rannych pod Piotrowym Polem żołnierzach niemieckich, uznać należy za znacznie zawyżony.

⁸³ Na problem wynikający z rozwiązania części oddziałów AL zwracał uwagę w depeszy do Sztabu Naczelnego Wodza w Londynie dowodzący Okręgiem Radomsko-Kieleckim AK

to pozostały ostatnimi większymi siłami podziemia we wschodniej części dystryktu radomskiego GG⁸⁴, wobec czego Niemcy nie zrezygnowali z dążenia do ich zupełnego rozbicia. Rezultatem tego była kolejna obława policyjno-wojskowa, zorganizowana pod kryptonimem „Kriemhild” w dniach 18–20 października 1944 r. na południowy zachód od Ilży. I tym razem uderzenie okazało się nieskuteczne – zaatakowane pozostałości 10 i 11 Brygady AL, a także współdziałający z nimi oddział BCh⁸⁵, wymknęły się, tracąc łącznie nie więcej niż 10 ludzi. Siły okupacyjne odnotowały z kolei dwóch poległych i siedmiu rannych⁸⁶.

W przeświadczeniu, że przy tak wielkiej przewadze i swobodzie operowania Niemców kolejna obława w istocie może być już ostatnią, zapadła decyzja o realizacji planu awaryjnego – próby przedarcia się przez niemiecką linię frontu do oddziałów Armii Czerwonej na przyczółku puławskim, celem przejścia na wschodni brzeg Wisły, gdzie po wyzwoleniu od Niemców instalowała się już nowa, prosowiecka administracja PKWN. Manewr taki, faktycznie zaskakując przeciwnika, przeprowadzono o świcie 29 października 1944 r. Co jednak istotne, dokonano go z jednodniowym opóźnieniem w stosunku do terminu ustalonego drogą radiową z NDWP, a tym samym jednostkami sowieckimi obsadzającymi pozycje na przyczółku. Jeszcze tego samego dnia w meldunku WK GG zanotowano: „W rejonie Chotczy

płk Jan Zientarski ps. „Ein”: „Oddziały AL i PPR pozostałe jeszcze w terenie przeprowadzają demobilizację na zimę. Żołnierze ci po powrocie do domu, przeważnie z bronią, tworzą drugą [po oddziałach NSZ, o których mowa była w poprzedniej części meldunku – B.W.] plagę ludności przez urządzenie napadów rabunkowych”, zob. „Komenda Okręgu Radom do Centrali: Meldunek Sytuacyjny z 2 stycznia 1945 r.”, w *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945. Październik 1944 – lipiec 1945*, t. 5, red. Halina Czarnocka, et al. (Szczecin: Wydawnictwo Errata, 1989), 221. W meldunkach z poprzednich miesięcy wątek ten pojawił się raz, w kontekście bezwzględności mającej cechować rekwizycje dokonywane przez pododdziały 3 Brygady AL. Jednocześnie w odniesieniu do 1 i 2 Brygady AL „Ein” wskazywał na przychylnie nastawienie wobec ludności cywilnej. Złożony stosunek AK do AL w tym schyłkowym okresie okupacji wyrażały wytyczne p.o. dowódcy AK gen. bryg. Leopolda Okulickiego ps. „Niedźwiadek”: „Nie prowadzimy z nimi otwartej walki zbrojnej, uważamy ich jednak nie za część polskich sił zbrojnych [oryg.], lecz za agentów sowieckich. W wypadku prób terroru z ich strony należy je ukrócić radykalnie i wszystkimi środkami”, *ibid.*, 182.

⁸⁴ Niezdemobilizowane jeszcze oddziały wywodzące się z Kieleckiego Korpusu AK, sformowanego w sierpniu 1944 r. na potrzeby realizacji akcji „Burza”, operowały w zachodniej części dystryktu radomskiego GG, w powiatach: koneckim, kieleckim, jędrzejowskim, radomszczańskim i częstochowskim.

⁸⁵ Wieczorek, *Armia Ludowa*, 242.

⁸⁶ AIPN, KdS Radom, GK 105/32/B, Tägliche Ereignismeldung, Radom, 25 X 1944 r., 69; BA-MA, OKH/GsH, RH 2/1948, Feindlage (Banden) nr 587, b.m., 22 X 1944 r., 159.

Górnej (20 km na południowy wschód od Zwolenia) banda licząca 300–400 ludzi podjęła próbę przełamania głównej pozycji obronnej z kierunku zachodniego. Równolegle nieprzyjaciół [sowiecki] wykonał na wysokości przełamania lokalne uderzenie. Część bandy przedarła się. Naliczono 70 zabitych, 12 osób wzięto do niewoli⁸⁷.

W rzeczywistości pod Chotczą próbę przedarcia się podjęło dwa razy więcej, bo ok. 800 ludzi. Nie było też żadnego uderzenia wspomagającego siły partyzanckie – przeciwnie. Choć aelowcom, do których dołączyły resztki okolicznych oddziałów BCh, udało się sforsować pozycje niemieckie, opóźnienie akcji w stosunku do terminu zapowiedzianego stronie sowieckiej sprawiło, że czerwonoarmiści ruch na przedpolu wzięli za działania Niemców i zareagowali otwarciem ognia. W rezultacie partyzanci znaleźli się w matni na pasie ziemi niczyjej, intensywnie ostrzeliwanym z obu stron⁸⁸. Ostatecznie udało się nawiązać kontakt i wyjaśnić nieporozumienie, dzięki czemu większości aelowców i bechowców jednak udało się dotrzeć do celu. Niemniej koszty tego sukcesu, w znacznej mierze poniesione już w wyniku omyłkowego ostrzału sowieckiego, przekroczyły nawet te poniesione pod Gruszką – pod Chotczą zginęło co najmniej 70 partyzantów AL i BCh, a ponad drugie tyle odniosło rany. Dodatkowo kilkunastu z nich zostało schwytanych⁸⁹. Straty niemieckie, których w tej sytuacji chyba nie dało się uniknąć, pozostają natomiast nieznanne. Milczą o nich zarówno stosowne doniesienia struktur wojskowych: Pz. AOK 4, WK GG oraz FHO, jak i policyjny meldunek KdS Radom na temat tego, z niemieckiej perspektywy mocno niepokojącego zdarzenia.

W przeciwieństwie do trzonu partyzanckich sił komunistycznych w dystrykcie radomskim GG, dla których przedarcie się przez front pod Chotczą oznaczało definitywne zakończenie działań na jego zapleczu, operujące niezależnie w rejonie Radomska i Piotrkowa Trybunalskiego oddziały 3 Brygady AL także w październiku kontynuowały działalność dywersyjną. W sumie na przestrzeni miesiąca uszkodziły one jeszcze jeden most kolejowy (na linii Częstochowa – Koluszki), wysadziły w powietrze stację transformatorową i dokonały ponad 20

⁸⁷ BA-MA, MiGG, RH 53-23/65, Tagesmeldung, Krakau, 29 X 1944 r., 197. Meldunek Sipo uzupełniał tę informację o fakt, że wśród schwytanych były dwie kobiety, zob. AIPN, KdS Radom, GK 105/32/B, Tägliche Ereignismeldung, Radom, 29 X 1944 r., 82.

⁸⁸ Wieczorek, *Armia Ludowa*, 243.

⁸⁹ Ibid.

ataków na transporty, spośród których 17 zakończyło się wykołajeniem części składu. Tym razem żadna z takich akcji nie przyniosła Niemcom ofiar śmiertelnych, mniejsze pozostawały też straty materialne. O tym, że działalność ta była dla okupanta wciąż odczuwalna, świadczy miesięczne sprawozdanie WK GG, w którym alarmowano: „Komunikacja na liniach kolejowych Częstochowa – Piotrków Tryb[unalski] oraz Sucha [Beskidzka] – Chabówka – Nowy Sącz stała się bardzo niebezpieczna. Linia kolejowa Częstochowa – Piotrków Tryb[unalski] była prawie codziennie zrywana za sprawą ataków z użyciem min”⁹⁰. Analogicznie – na wysoką częstotliwość napadów w rejonie operowania 3 Brygady AL zwracał uwagę krakowski urząd HSSPF⁹¹.

Był to jednak schyłek partyzanckiej aktywności AL także w zachodniej części dystryktu radomskiego GG. Wraz z nastaniem listopada liczba wystąpień ostatniej działającej jeszcze aelowskiej brygady diametralnie spadła, by w kolejnych tygodniach ulec niemal zupełnemu wygaszeniu. Wpływ na taki stan rzeczy miały zastój na froncie, kolejne akcje przeciwpartyzanckie formacji okupacyjnych, a także przebazowanie w okolice Radomska Brygady Świętokrzyskiej NSZ, która z miejsca przystąpiła do pacyfikacji lokalnych struktur komunistycznych. W sprawozdaniu KdS Radom za okres od połowy listopada do połowy grudnia 1944 r. zanotowano: „W silnie nasyconych bandami dużych obszarach leśnych na południowy wschód od Radomska odnotowano spadek aktywności band po wyjściu Brygady [Świętokrzyskiej] NSZ. Działające tu oddziały III Brygady [AL im.] Bema poniosły duże straty ze strony NSZ, co spowodowało rozbitcie ich na bardzo drobne

⁹⁰ BA-MA, MiGG, RH 53-23/66, Lage im Generalgouvernement im Monat Oktober 1944, Krakau, 4 XI 1944 r., 224.

⁹¹ W miesięcznym raporcie o sytuacji na odcinku „band” za październik 1944 r. stwierdzano: „Na uwagę zasługuje fakt, że równoległe do linii frontu, zarówno w dystrykcie radomskim, jak i krakowskim, wzdłuż zachodniej granicy ich obu, uformowały się sowieckie grupy zwiadowcze i dywersyjne. Ich działalność, prowadzona wspólnie z bandami AL, jest szczególnie widoczna w rejonie Radomsko – Piotrków [Trybunalski], gdzie regularnie wysadzano przebiegającą tędy linię kolejową, powodując poważne zakłócenia”, zob. BAB, DPiP, R70-POLEN/76, 1-c Bericht über die Bandenlage im Monat Oktober 1944, Krakau, 15 XI 1944 r., 131. W odniesieniu do dystryktu radomskiego znacząco przesadzona została tu rola sowieckich dywersantów – ta wyraźnie wzrosła dopiero w listopadzie 1944 r. Co ciekawe, a zarazem świadczące o wysokim stopniu szkodliwości 3 Brygady AL z perspektywy struktur okupacyjnych, sztabowcy Pz. AOK 4 jeszcze pod koniec listopada 1944 r. szacowali jej liczebność na przeszło tysiąc partyzantów, zawyżając rzeczywisty stan blisko dziesięciokrotnie, zob. Archiwum Akt Nowych, Niemieckie władze okupacyjne – zbiór akt, 2/1335/0/23/187, Bandenlage Armeebereich Pz. AOK 4. Stand: 30.11.1944, b.m., 126.

jednostki. Kilka operacji przeprowadzonych przez siły policyjne nie osiągnęło wroga, ale pozbawiło bandy swobody poruszania się⁹².

W istocie do ostatniego większego starcia zbrojnego pozostałości 3 Brygady AL, a także współdziałających z nią oddziałów sowieckich z siłami okupacyjnymi doszło między 22 a 24 listopada 1944 r. w rejonie Polichna, podczas antypartyzanckiej operacji o kryptonimie „Schneetreiben”, w której udział wzięło ponad 2,5 tys. żołnierzy i funkcjonariuszy. Partyzantom udało się wymknąć z okrążenia za cenę utraty 8 poległych⁹³. Ponadto w zdobytym obozowisku Niemcy przechwycili m.in.: 7 moździerzy, rusznicę przeciwpancerną, 5 ręcznych karabinów maszynowych z 24 magazynkami, 2 pistolety maszynowe, 37 karabinów, 20 kg materiału wybuchowego, 2 miny, 4,5 tys. sztuk amunicji. Po stronie sił obławy zginęło siedmiu policjantów, a dwóch kolejnych odniosło rany⁹⁴.

Z kolei ostatnią w dystrykcie radomskim GG akcją dywersji kolejowej pododdział tej samej 3 Brygady AL przeprowadził jeszcze 7 grudnia 1944 r. pod Piotrkowem Trybunalskim, na linii Częstochowa – Koluszki. W wyniku najechania na minę wykołował się wówczas parowóz pociągu towarowego, a ruch przywrócono po ośmiu godzinach⁹⁵. Znacznie poważniejsze rezultaty przyniósł atak przeprowadzony cztery dni wcześniej pod Rozprzą, na tej samej linii. Wykołowała się wówczas lokomotywa i 12 wagonów towarowych, w wyniku czego – jak stwierdzono w meldunku WK GG – „przerwa w ruchu trwała dłuższy czas”⁹⁶. Za akcję tę odpowiadała jednak już nie sama AL, lecz zrzucona na zaplecze frontu i wspomagana przez jej struktury sowiecka grupa dywersyjno-wywiadowcza o kryptonimie „Arsenał”⁹⁷.

⁹² BAB, DPiP, R70-POLEN/156, Bandenlagebericht für die Zeit vom 21.11.–20.12.1944, Krakau, 23 XII 1944 r., 8. Warto zaznaczyć, że wspomniane straty lokalnych struktur AL nie wynikały z bezpośrednich walk między oddziałami komunistycznymi i nacjonalistycznymi, lecz z akcji pacyfikacyjnej prowadzonej przez te ostatnie głównie w okolicznych miejscowościach, stanowiących oparcie dla oddziałów 3 Brygady AL.

⁹³ Nazarewicz, *Ziemia*, 184.

⁹⁴ BA-MA, MiGG, RH 53-23/65, Tagesmeldung, Krakau, 29 XI 1944 r., 228. Niemcy twierdzili jednocześnie, że podczas akcji zabili 12 partyzantów, a 15 dostało się do niewoli.

⁹⁵ Ibid., Tagesmeldung, Krakau, 8 XII 1944 r., 237.

⁹⁶ Ibid., Tagesmeldung, Krakau, 4 XII 1944 r., 233.

⁹⁷ Jerzy Bednarek, „Sowiecka grupa dywersyjno-wywiadowcza «Arsenał» i jej działalność na ziemiach polskich (październik 1944–styczeń 1945)”, *Dzieje Najnowsze* 48, nr 2 (2016): 86, <http://dx.doi.org/10.12775/DN.2016.2.04>.

Na tle ograniczonej do minimum późno listopadowej i grudniowej aktywności zbrojnej podziemia komunistycznego – doszło wówczas jedynie do kilku drobnych, na ogół przypadkowych potyczek⁹⁸ – wyróżniały się dwie akcje o charakterze likwidacyjnym. Pierwszą z nich 11 grudnia 1944 r., jedynie z pomocą struktur AL, przeprowadziła w powiecie buskim inna sowiecka grupa o kryptonimie „Awangarda”⁹⁹. W wyniku zasadzki zorganizowanej pod miejscowością Lipówka, na drodze Miechów – Jędrzejów, śmierć poniósł SS-*Hauptsturmführer* Theodor van Eupen – były komendant obozu pracy Treblinka I, u schyłku wojny dowodzący obozem w Młodzawach Dużych (k. Pińczowa), przeznaczonym dla ludności polskiej przymusowo wykorzystywanej do robót fortyfikacyjnych. Wraz z van Eupenem zginęli dwaj towarzyszący mu w podróży esesmani i żołnierz *Luftwaffe*¹⁰⁰. Do drugiej z akcji doszło w Radomsku 26 grudnia 1944 r., niespełna trzy tygodnie przed ewakuacją struktur okupacyjnych. Patrol likwidacyjny AL w odwecie za falę aresztowań pepeerowców dokonał tam udanego zamachu na wachmistrza Dehna – znanego z brutalności żandarma, wraz z którym zastrzelony został także inny funkcjonariusz Orpo¹⁰¹.

Był to właściwie ostatni przejaw zbrojnej działalności komunistycznego podziemia w dystrykcie radomskim GG. Wkrótce, 12 stycznia

⁹⁸ Do nielicznych aelowskich akcji zaczepnych w tym okresie należały zasadzki dokonane przez oddział „Garbatego” w Brześciu (28 listopada) oraz Seceminie (24 grudnia). W wyniku pierwszej, gdzie zaatakowano pododdział *Wehrmachtu* osłaniający wyrąb lasu, Niemcy stracili poległego żołnierza, a rannych zostało kolejnych 6 (w tym dwóch ciężko), zob. AIPN, KdS Radom, GK 105/32/B, *Tägliche Ereignismeldung*, Tschenstochau, 2 XII 1944 r., 116. Z kolei pod Seceminem, gdzie napadnięto 7-osobowy patrol Sipo, zginął jego dowódca, starszy wachmistrz Mensch, a rannych zostało trzech innych funkcjonariuszy, zob. *ibid.*, *Tägliche Ereignismeldung*, Tschenstochau, 25 XII 1944 r., 185. W pierwszym przypadku aelowcy nie mieli strat, w drugim trzech z nich zostało schwytanych.

⁹⁹ Władysław Ważniewski, *Partyzanci spod znaku „Bartosza”* (Warszawa: Książka i Wiedza, 1980), 142; Karina Berkowicz, „Ucieczka z fortyfikacyjnego obozu pracy w Młodzawach Dużych w relacji Stanisławy Popek”, *Świątokrzyskie. Środowisko, dziedzictwo kulturowe, edukacja kulturalna* nr 28 (2021): 54–57.

¹⁰⁰ AIPN, KdS Radom, GK 105/32/B, *Tägliche Ereignismeldung*, Tschenstochau, 13 XII 1944 r., 151; BA-MA, MiGG, RH 53-23/65, *Tagesmeldung*, Krakau, 17 XII 1944 r., 246. Kilka dni wcześniej ta sama grupa uderzyła na pododdział *Wehrmachtu* nadzorujący wyrąb lasu w rejonie Woli Chroborskiej. Według rozbieżnych meldunków niemieckich uprowadzonych i rozstrzelanych zostało od dziewięciu do 14 żołnierzy, AIPN, KdS Radom, GK 105/32/B, *Tägliche Ereignismeldung*, Tschenstochau, 13 XII 1944 r., 152; BA-MA, MiGG, RH 53-23/65, *Tagesmeldung*, Krakau, 12 XII 1944 r., 241; Ważniewski, 141.

¹⁰¹ AIPN, KdS Radom, GK 105/32/B, *Tägliche Ereignismeldung*, Tschenstochau, 27 XII 1944 r., 192; BA-MA, MiGG, RH 53-23/65, *Tagesmeldung*, Krakau, 27 XII 1944 r., 256.

1945 r., wznowiona została sowiecka ofensywa, w wyniku której niemiecka okupacja dobiegła końca. Jej tempo sprawiło, że tutejsze struktury podziemia komunistycznego, uprzednio zdemobilizowane na okres zimowy, właściwie nie zdążyły wznowić akcji dywersyjnej.

W tym schyłkowym okresie aktywności partyzanckiej AL i współdziałających z nią oddziałów sowieckich – od października do grudnia 1944 r. – łączne straty zadane strukturom okupacyjnym w dystrykcie radomskim GG sięgnęły niespełna 50 poległych i blisko 40 rannych. Wynika z tego, że miesięcznie z rąk podziemia komunistycznego ginęło w tym czasie średnio kilkunastu okupantów, co w porównaniu do statystyk sierpniowych, a więc momentu apogeum aktywności bojowej AL w dystrykcie, oznaczało ponad czterokrotny spadek. Jednocześnie straty własne – na co w znacznym stopniu wpłynęła masakra pod Chotczą – wzrosły blisko sześciokrotnie. Ta wyraźnie niekorzystna dla zbrojnego podziemia komunistycznego tendencja z jesieni i zimy 1944 r. była jednak zjawiskiem szerszym, dostrzegalnym także – choć nie w aż takim stopniu – w odniesieniu do oddziałów AK.

* * *

Z zachowanych sprawozdań miesięcznych różnych struktur *Wehrmachtu*, uwzględniających także dane policyjne, wynika, że niemieckie straty ogólne w dystrykcie radomskim GG, poniesione w wyniku działalności „band” pomiędzy 1 sierpnia a 31 grudnia 1944 r., osiągnęły poziom ok. 1,2 tys. zabitych i zaginionych oraz blisko 900 rannych¹⁰². Podziemie komunistyczne, choć faktycznie pozostawało bardzo aktywne, zwłaszcza w pierwszych miesiącach omawianego okresu, wbrew propagandowym wizjom ugruntowanym w historiografii doby PRL, odpowiadało jednak za stosunkowo niewielki ich odsetek. W świetle dokumentów niemieckich jego udział w zadanych siłom okupacyjnym stratach osobowych wynosił od 15 do maksymalnie 20%, zakładając, że doniesienia policyjne i wojskowe bywały w tym kontekście niedoszacowane. W starciach z siłami AL oraz współdziałającymi z nią różnego rodzaju oddziałami

¹⁰² Wójcik, „Aktywność zbrojna podziemia w meldunkach niemieckich. Środkowa i zachodnia część dystryktu radomskiego Generalnego Gubernatorstwa, sierpień-grudzień 1944 r.”, *Historia bez kitu*, dostęp listopad 4, 2024, <https://www.historiabezkitu.pl/strefa-na-uki/aktywnosc-zbrojna-podziemia-wmeldunkach-niemieckich-srodkowa-i-zachodnia-czesc-dystryktu-radomskiego-generalnego-gubernatorstwa-sierpień-grudzień-1944-r-bartoszwójcik/>. Mowa, co warto podkreślić, o wartości przybliżonej, szacunkowej.

sowieckimi zginęło bowiem prawdopodobnie co najmniej 150, a rany odniosło minimum drugie tyle żołnierzy i funkcjonariuszy w służbie Rzeszy. Jednocześnie poniesione w walce straty strony komunistycznej były sporo wyższe, sięgając przedziału 250–300 poległych i wziętych do niewoli oraz zbliżonej liczby rannych partyzantów¹⁰³.

Wyraźna dysproporcja pomiędzy wysokim natężeniem działań partyzantki AL, a relatywnie niskim udziałem w zadanych aparatuwi okupacyjnemu stratach wynikała z faktu, że kluczowym celem ataków podziemia komunistycznego – w przeciwieństwie do oddziałów AK, odpowiadających dla odmiany za ok. 70% niemieckich strat osobowych¹⁰⁴ – była nie tyle siła żywa przeciwnika, ile infrastruktura, zarówno kolejowa jak i drogowa. Uderzenia na nią, niekiedy zawczasu udaremniane (np. przez wykrycie podłożonych ładunków), stanowiły blisko $\frac{3}{4}$ ogółu akcji podziemia komunistycznego. Tymczasem nawet podczas udanych, bezpośrednich ataków na transporty kolejowe – w aelowskich, ale także akowskich czy bechowskich przekazach często opisywanych jako krwawe, kosztujące przeciwnika dziesiątki poległych – w realiach 1944 r., kiedy Niemcy zdążyli już wprowadzić szereg procedur bezpieczeństwa, straty w ludziach zdarzały się rzadko i nie były wysokie. Niezależnie od tego władze okupacyjne poświęcały dywersji kolejowej szczególną uwagę, dostrzegając tu istotne zagrożenie ze strony podziemia.

Niewątpliwe osiągnięcia w tym zakresie – oddziały komunistyczne odpowiadały za przeszło 90% spośród z górą 130 odnotowanych przez administrację niemiecką akcji przeprowadzonych na liniach kolejowych dystryktu radomskiego GG pomiędzy sierpniem a grudniem 1944 r.¹⁰⁵ – były w dużej mierze zasługą stosunkowo niewielkiej grupy

¹⁰³ Liczby te dotyczą ofiar bezpośrednich walk z siłami okupacyjnymi i nie obejmują konspiratorów PPR oraz AL, a także sowieckich dywersantów aresztowanych i zgładzonych w tym samym czasie przez Gestapo. Równolegle aż ok. 270 członków podziemia komunistycznego (a niekiedy też osób o związku z nim jedynie posądzonych) miało zginąć – według źródeł NSZ – w wyniku antykomunistycznej pacyfikacji zachodniej Kielecczyny i okolic Radomska prowadzonej przez oddziały Brygady Świętokrzyskiej NSZ, zob. Muszyński, „Podziemie narodowe a komuniści w latach 1939–1945 – zarys problematyki”, w *Polskie wizje i oceny komunizmu po 1939 r.*, red. Rafał Łatka i Bogdan Szlachta (Kraków: Ośrodek Myśli Politycznej, 2015), 167. Znamienne, że w tym samym czasie, na co również wskazują dokumenty NSZ, z rąk podziemia komunistycznego śmierć poniosło zaledwie dwóch lub trzech członków Brygady Świętokrzyskiej NSZ, zob. Wójcik, „Kreacje”.

¹⁰⁴ Wójcik, „Aktywność”.

¹⁰⁵ Latem 1944 r., wobec napływających wiadomości o wrogim traktowaniu przez Sowietów zbrojnych i cywilnych struktur Polskiego Państwa Podziemnego na terenach już

specjalistów, przeszkolonych z zakresu dywersji i przerzuconych na tyły frontu z inicjatywy Polskiego Sztabu Partyzanckiego przy NDWP. Często to właśnie oni, oddelegowani do AL saperzy – instruktorzy z ludowego Wojska Polskiego, dowodzili kilkunasto-, a rzadziej kilkudziesięcioosobowymi grupami wypadowymi, wydzielanymi z poszczególnych brygad w celu dezorganizowania niemieckiego ruchu kolejowego. Ponadto prowadzili też w poszczególnych oddziałach kursy minerskie. Jak pokazują statystyki, z relatywnie dobrymi rezultatami: ponad połowa aelowskich uderzeń na transporty dokonanych między sierpniem a grudniem 1944 r. w dystrykcie radomskim GG zakończyła się wykojeniem lub uszkodzeniem przynajmniej części składu. Co istotne w kontekście dywersji kolejowej, wiązała się ona z minimalnymi stratami własnymi partyzantów i co do zasady – w interesującym nas okresie; w przeciwieństwie choćby do tzw. partyzanckich bitew – nie prowokowała represji na okolicznej ludności cywilnej.

Zdecydowanie gorzej, właściwie pod każdym ze względów, oddziały AL wypadały w większych starciach z siłami okupacyjnymi. Zwłaszcza wtedy, gdy w walce udział brać musiały całe zgrupowania. Uwzględniając wysokie nasycenie oddziałów komunistycznych pochodzącą z sowieckich zrzutów bronią maszynową, wnioskować można o niskim poziomie dowodzenia komunistycznych brygad i relatywnie słabym wyszkoleniu większości aelowców. Do konkluzji takich prowadzi zwłaszcza porównanie z analogicznymi, wielogodzinnymi starciami lokalnych oddziałów AK, które z reguły kończyły się korzystnie dla strony partyzanckiej¹⁰⁶. Na tle ogółu sił aelowskich *in plus* w tym kontekście wyróżniały się brygady złożone w większości z byłych żołnierzy sowieckich, zbiegłych z niewoli lub służby u Niemców, które odegrały ważną rolę w stosunkowo udanych dla AL walkach stoczonych pod Świnią Górą oraz w lasach siekierzyńskich. Paradoksalnie jednak to właśnie z największej i brzemienniejszej w skutki klęski, poniesionej u schyłku

wolnych od Niemców, a także braku oczekiwanej pomocy Armii Czerwonej dla walczącej Warszawy, oddziały AK właściwie zaprzestały dokonywania ataków na transporty kolejowe, uznawanych za odciążające wojska sowieckie. Niekiedy jednak wciąż przeprowadzały akcje mające na celu niszczenie infrastruktury kolejowej.

¹⁰⁶ Wójcik, „Szewce 1944. Spektakularne zwycięstwo Armii Krajowej”, *Biuletyn Fundacji Generał Elżbiety Zawackiej* nr 73 (2023): 51–62. Warto podkreślić, że konstatacja ta odnosi się do starć stoczonych przez oddziały akowskie operujące na terenie dystryktu radomskiego GG pomiędzy sierpniem a grudniem 1944 r. W ujęciu ogólnym, wykraczającym poza nakreślone ramy, statystyki te nie przedstawiały się tak korzystnie dla oddziałów zbrojnych PPP.

września 1944 r. pod Gruszką, komunistyczna propaganda uczyniła z czasem symbol partyzanckiego wysiłku zbrojnego na Kielecczyźnie.

W świetle dokumentów *Wehrmachtu* i Sipo antyniemiecka działalność zbrojna oddziałów podziemia komunistycznego na terenie dystryktu radomskiego GG, zwłaszcza w sierpniu i wrześniu 1944 r., cechowała się wysoką intensywnością. Jej rezultaty – szczególnie w kontekście faktycznie zadanych przeciwnikowi strat osobowych – znacząco odbiegały jednak od wyolbrzymianych świadomie, z przyczyn politycznych, szacunków utrwalonych w historiografii doby PRL. Za pozbawioną podstaw uznać można jednak również popularną w ostatnich trzech dekadach kontrnarrację, marginalizującą osiągnięcia AL, a niekiedy wręcz zarzucającą podziemiowi komunistycznemu unikanie wystąpień wymierzonych w struktury okupacyjne. Obie te przeciwstawne wobec siebie wizje – komunistyczna i antykomunistyczna – nie znajdują potwierdzenia w wytwarzanych na bieżąco meldunkach oraz raportach niemieckich.

Bibliografia

Archiwalia

Archiwum Akt Nowych w Warszawie

Niemieckie władze okupacyjne 1939–1945 – zbiór akt

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej

Der Kommandeur der Sicherheitspolizei und des SD für den Distrikt Radom

Bundesarchiv Abteilung Berlin-Lichterfelde

Deutsche Polizeidienststellen in Polen

Bundesarchiv Abteilung Militärarchiv we Fryburgu Bryzgowijskim

Militärbefehlshaber im Generalgouvernement we Fryburgu Bryzgowijskim

OKH/Generalstab des Heeres

National Archives and Record Administration

Diary of Hans Frank, Governor General of Occupied Polish Territories

Fourth Panzer Army

Wydawnictwa źródłowe

Chodakiewicz, Marek Jan, Piotr Gontarczyk, i Leszek Żebrowski, oprac. *Tajne oblicze GL-AL i PPR. Dokumenty*. T. 1–3. Warszawa: Burchard Edition, 1997–1999.

Czarnocka, Halina, Józef Graliński, Kazimierz Iranek-Osmecki, Włodzimierz Otoki, i Tadeusz Pełczyński, oprac. *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*. T. 5. Szczecin: Wydawnictwo Errata, 1989.

Garas, Józef Bolesław, oprac. *Wspomnienia żołnierzy GL i AL*. Warszawa: Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, 1962.

Gmitruk, Janusz, i Piotr Matusak, oprac. *Walka zbrojna i działalność polskiego ruchu oporu w świetle dokumentów niemieckich*. Warszawa: Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, 2018.

Opracowania

- Anusiewicz, Marian. *Z lat wojny i okupacji: 1939–1945*. Warszawa: Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, 1972.
- Bednarek, Jerzy. „Sowiecka grupa dywersyjno-wywiadowcza «Arsenał» i jej działalność na ziemiach polskich (październik 1944–styczeń 1945)”. *Dzieje Najnowsze* 48, nr 2 (2016): 75–92. [Http://dx.doi.org/10.12775/DN.2016.2.04](http://dx.doi.org/10.12775/DN.2016.2.04).
- Bednarczyk, Michał Jan. „«Funkcjonariusze partyjni musieli przecież z czegoś żyć». Polityka finansowa i działalność rabunkowa Polskiej Partii Robotniczej w okresie II wojny światowej”. *Koło Historii* nr 24 (2019): 161–176.
- Berkowicz, Karina. „Ucieczka z fortyfikacyjnego obozu pracy w Młodzawach Dużych w relacji Stanisławy Popek”. *Świątokrzyskie. Środowisko, dziedzictwo kulturowe, edukacja kulturalna* nr 28 (2021): 40–57.
- Borodziej, Włodzimierz. *Terror i polityka. Policja niemiecka a polski ruch oporu w GG 1939–1944*. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX, 1985.
- Borzobohaty, Wojciech. „Jodła”. *Okręg Radomsko-Kielecki AK 1939–1945*. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX, 1988.
- Chodakiewicz, Marek J. *Narodowe Siły Zbrojne. „Żab” przeciw dwu wrogom*. Warszawa: Wydawnictwo WAMA, 1994.
- Domański, Tomasz, i Andrzej Jankowski. *Represje niemieckie na wsi kieleckiej 1939–1945*. Kielce: Instytut Pamięci Narodowej, 2011.
- Duraczyński, Eugeniusz. „Ugrupowania lewicy rewolucyjnej”. W *Polski czyn zbrojny w II wojnie światowej. Polski ruch oporu 1939–1945*. Red. Kazimierz Sobczak, 119–127. Warszawa: Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, 1988.
- Garas, Józef Bolesław. *Oddziały Gwardii Ludowej i Armii Ludowej 1942–1945*. Warszawa: Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, 1962.
- Gontarczyk, Piotr. *Polska Partia Robotnicza. Droga do władzy 1941–1944*. Warszawa: Fronda, 2006.
- Handke, Waldemar. *Na pokładzie «Korwety» 1940–1944. Referat 999 Wydziału Bezpieczeństwa i Kontrwywiadu Oddziału II Komendy Głównej Armii Krajowej i jego dokonania*. Warszawa: Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, 2023.
- Hillebrandt, Bogdan. „Kielecczyzna”. W *Polski czyn zbrojny w II wojnie światowej. Polski ruch oporu 1939–1945*. Red. Kazimierz Sobczak, 830–840. Warszawa: Wojskowy Instytut Historyczny, 1988.
- Hillebrandt, Bogdan. *Partyzantka na Kielecczyźnie 1939–1945*. Warszawa: Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, 1970.
- Hillebrandt, Bogdan. *W suchedniowskich i radoszyckich lasach*. Warszawa: Książka i Wiedza, 1969.
- Jasiak, Ksawery. „Boruta Bolesław 1906–1976”. W *Radomszczański Słownik Biograficzny*. Red. Grzegorz Mieczyski. T. 1, 19–21. Radomsko: Polskie Towarzystwo Historyczne, 2017.

- Krawczyk, Maciej. „Ani polska, ani robotnicza. PPR i Gwardia (Armia) Ludowa”. W *Polska Walcząca. Historia Polskiego Państwa Podziemnego*. Z. 11. Warszawa: Wydawnictwo Bellona, Edipresse, 2015.
- Meducki, Stanisław. „Walka o życie. Żydzi w organizacjach konspiracyjnych podczas okupacji niemieckiej (1939–1944)”. W *Żydzi i Wojsko Polskie w XIX i XX w.* Red. Tomasz Domański i Edyta Majcher-Ociesa, 225–228. Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej, 2020.
- Muszyński, Wojciech Jerzy. „Podziemie narodowe a komuniści w latach 1939–1945 – zarys problematyki”. W *Polskie wizje i oceny komunizmu po 1939 r.* Red. Rafał Łatka i Bogdan Szlachta, 147–170. Kraków: Ośrodek Myśli Politycznej, 2015.
- Nazarewicz, Ryszard. *Armii Ludowej dylematy i dramaty*. Warszawa: Oficyna Drukarska, 1998.
- Nazarewicz, Ryszard. *Ziemia radomszczańska w walce 1939–1945*. Warszawa: Książka i Wiedza, 1973.
- Poterański, Wacław. *Z walk narodu polskiego w okresie okupacji niemieckiej*. Warszawa: Wiedza Powszechna, 1958.
- Sierant, Piotr. *2 Pułk Piechoty Legionów Armii Krajowej*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Volumen, 1996.
- Stańczyk, Henryk. „Walka o przyczółek sandomierski latem 1944 r.”. *Piotrkowskie Zeszyty Historyczne* nr 3 (2001): 173–187.
- Szuchta, Robert, i Piotr Trojański. *Zrozumieć Holocaust*. Warszawa: Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu, Ośrodek Rozwoju Edukacji, 2012.
- Tokarska-Bakir, Joanna. „Proces Tadeusza Maja. Z dziejów oddziału AL «Świt» na Kielecczyźnie”. *Zagłada Żydów. Studia i materiały* nr 7 (2011): 170–209. <https://doi.org/10.32927/zsim.782>.
- Ważniewski, Władysław. *Partyzanci spod znaku „Bartosza”*. Warszawa: Książka i Wiedza, 1980.
- Wieczorek, Mieczysław. *Armia Ludowa 1944–1945*. Warszawa: Wojskowy Instytut Historyczny, 1984.
- Wołowicz, Grzegorz. „«Barwy walki» i polska droga do socjalizmu”. W *Rok 1966. PRL na zakręcie*. Red. Katarzyna Chmielowska, Grzegorz Wołowicz i Tomasz Żukowski, 39–68. Warszawa: Instytut Badań Literackich, 2014.
- Wójcik, Bartosz. „Szewce 1944. Spektakularne zwycięstwo Armii Krajowej”. *Biuletyn Fundacji Generał Elżbiety Zawackiej* nr 73 (2023): 51–62.
- Wójcik, Bartosz. „W kręgu mitu dwóch wrogów. Aktywność bojowa Brygady Świętokrzyskiej Narodowych Sił Zbrojnych na terenie Generalnego Gubernatorstwa w świetle dokumentów Wehrmachtu”. *Przegląd Historyczno-Wojskowy* 25 (76), nr 1 (287) (2024): 166–194. [https://doi.org/10.32089/WBH.PHW.2024.1\(287\).0005](https://doi.org/10.32089/WBH.PHW.2024.1(287).0005).

Prasa

- Muszyński, Wojciech Jerzy. „Działania Brygady Świętokrzyskiej na Kielecczyźnie”. Dodatek specjalny Instytutu Pamięci Narodowej do *Niezależna Gazeta Polska*, sierpień 1, 2008.

Publikacje internetowe

- Wójcik, Bartosz. „Aktywność zbrojna podziemia w meldunkach niemieckich. Środkowa i zachodnia część dystryktu radomskiego Generalnego Gubernatorstwa, sierpień–grudzień 1944 r.”. Historia bez kitu. Dostęp listopad 4, 2024. <https://www.historiabezkitu.pl/strefa-nauki/aktywnosc-zbrojna-podziemia-w-meldunkach-niemieckichsrodkowa-i-zachodnia-czesc-dystryktu-radomskiego-generalnego-gubernatorstwasierpien-grudzien-1944-r-bartosz-wojcik/>.
- Wójcik, Bartosz. „Kreacje i rzeczywistość. Działalność Brygady Świętokrzyskiej NSZ na terenie GG w świetle dokumentów niemieckich”. Historia bez kitu. Dostęp listopad 4, 2024. <https://historiabezkitu.pl/strefa-nauki/kreacje-i-rzeczywistoscdzialalnosc-brygady-swietokrzyskiej-nsz-na-terenie-generalnego-gubernatorstwow-swietle-dokumentow-niemieckich-bartosz-wojcik/>.

STRESZCZENIE

Bartosz Wójcik, Rzeczywiste „barwy walki”. Działalność zbrojna podziemia komunistycznego na obszarze dystryktu radomskiego Generalnego Gubernatorstwa w świetle dokumentów niemieckich (sierpień–grudzień 1944 r.)

Latem 1944 r. głównym ośrodkiem partyzanckiej aktywności komunistycznej Armii Ludowej stał się dystrykt radomski Generalnego Gubernatorstwa. Podjęte wówczas przez oddziały Armii Ludowej (AL) i kontynuowane w kolejnych miesiącach działania zbrojne przeciwko niemieckim strukturom okupacyjnym obrosły licznymi mitami. O ile w publikacjach z okresu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, zgodnie z ówczesną polityką historyczną, ich wymiar znacząco wyolbrzymiano, o tyle większość prac wydanych po przełomie ustrojowym roku 1989 cechowała tendencja do deprecjonowania antyniemieckiego wysiłku prosowieckiej partyzantki. Tymczasem obraz osiągnąć AL wyłaniający się ze sporządzanych na bieżąco meldunków *Wehrmachtu* i *Sicherheitspolizei* – dotąd w literaturze przedmiotu albo ignorowanych, albo traktowanych wybiórczo – nie przystaje do żadnej z obu przeciwstawnych narracji.

Słowa kluczowe: Armia Ludowa, podziemie komunistyczne, partyzantka, bitwa pod Gruszką, bitwa pod Ewiną, oddziały sowieckie, *Wehrmacht*, *Sicherheitspolizei*

SUMMARY

Bartosz Wójcik, The Real “Colours of Combat”. Armed Activities of the Communist Underground in the Radom District of the General Government in the Light of German Documents (August—December 1944)

In the summer of 1944, the Radom district of the General Government emerged as the principal centre of guerrilla activity carried out by the communist People's Army (*Armia Ludowa*, AL). The armed operations initiated by AL units and continued in the following months against German occupation structures have

become shrouded in numerous myths. While publications dating from the era of the Polish People's Republic, in line with the historical policy of the time, significantly exaggerated—their scale and impact, most works published after the political transformation of 1989 have tended to diminish the anti-German efforts of the pro-Soviet partisans. However, the image of AL's achievements emerging from contemporaneous reports produced by the *Wehrmacht* and the *Sicherheitspolizei*—which have either been overlooked or selectively treated in existing scholarship—does not fit neatly into either of these opposing narratives.

Keywords: People's Army, communist underground, guerrilla warfare, Battle of Gruszka, Battle of Ewina, Soviet units, *Wehrmacht*, *Sicherheitspolizei*

ZUSAMMENFASSUNG

Bartosz Wójcik, Die wahren „Farben des Kampfes”. Die bewaffneten Aktivitäten der kommunistischen Untergrundbewegung im Distrikt Radom des Generalgouvernements im Lichte deutscher Dokumente (August–Dezember 1944)

Im Sommer 1944 wurde der Bezirk Radom des Generalgouvernements zum Hauptzentrum der Partisanenaktivitäten der kommunistischen Volksarmee. Die damals von den Truppen der Volksarmee begonnenen und in den folgenden Monaten fortgesetzten bewaffneten Aktionen gegen die deutschen Besatzungsstrukturen sind mit zahlreichen Mythen behaftet. Während sie in den Veröffentlichungen aus der Zeit der Volksrepublik Polen entsprechend der damaligen Geschichtspolitik erheblich übertrieben dargestellt wurden, neigten die meisten nach dem Systemwechsel 1989 veröffentlichten Werke dazu, die antideutschen Bemühungen der pro-sowjetischen Partisanen abzuwerten. Das Bild der Erfolge der Volksarmee, das sich aus den laufenden Berichten der *Wehrmacht* und der *Sicherheitspolizei* ergibt – diese wurden bisher in der Literatur zu diesem Thema entweder ignoriert oder selektiv behandelt – passt jedoch zu keiner der beiden gegensätzlichen Darstellungen.

Schlüsselwörter: Volksarmee, kommunistischer Untergrund, Partisanenkrieg, Schlacht bei Gruszka, Schlacht bei Ewina, sowjetische Truppen, *Wehrmacht*, *Sicherheitspolizei*